



Podsumowanie dwóch lat rządów Płudowskiego: Szedł do wyborów z pięcioma postulatami. Co zrealizował?

strona 3



Dwie nowe ulice w Łukowie

strona 4



strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

1 - 7 grudnia 2020 r. ■ nr 48 (828) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

Pożegnanie kapłana

Tajemnicza śmierć kierowcy z Łukowa

STR. R1

Miał zostać znaleziony w kabinie ciężarówki cały we krwi.

Do tragedii doszło 21 listopada na stacji Shell w niemieckim Hoche.

Wręczyliśmy statuetkę Człowieka Roku 2019 Justynie Sudowskiej!



STRONA 23

KASACJA POJAZDÓW



☎ 881 372 442

SKUP SAMOCHODÓW

Mieszkańcy w strachu:

podejrzani mężczyźni nocami chodzą pod oknami

W okolicy Radoryża Kościelnego uciekli, gdy usłyszeli szczekanie psów. W Wesołówce i Domaszewnicy niby sprzedawca jabłek zaglądał we wszystkie możliwe kąty na podwórku.

STRONA 7

35-latek cudem uniknął śmierci.

Zderzenie z pociągiem

STRONA 5

Bosch Car Service AUTO CELEJ

- Stacja Kontroli Pojazdów
- Serwis mechaniczny
- Wymiana opon

Łuków, ul. Łapiguz 100
tel.: 604 202 525
autocelej.bosch-service.pl

IVP MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

Wędkarze posprzątali zwirownię

STRONA 24



Krzysztof Krystecki, Komendant Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Łukowskiego i Janusz Tchorzewski, prezes Zarządu Koła PZW Łuków

Ciężarna dowiedziała się, że jest zakażona. Problem z badaniami

W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie – napisał do nas pan Mariusz z Łukowa.

STRONA 8

edWood
www.edwood.pl

ZATRUDNI:

BRAKARZA

tarcicy i elementów drewna liściastego

Możliwość przyuczenia.

CV proszę przysyłać na adres:

praca@edwood.pl

bądź

ul. Łomaska 86,
21-500 Biała Podlaska

Jubiler Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl
Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzemieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Burmistrz Stoczek został tatą

STOCZEK ŁUKOWSKI Burmistrz Stoczek

Łukowskiego Marcin Sentkiewicz i jego żona

Monika powitali na świecie swoje pierwsze dziecko.

Ich córeczka ma na imię Zuzanna. Urodziła się 19 listopada w szpitalu w Białej Podlaskiej. Ważyła 2600 g, mierzyła 49 cm. Mała Zuzia od tygodnia jest już w domu. Rodzice szybko wdружи się w nowe obowiązki. Gratulujemy i życzymy wielu pięknych chwil już we trójkę!



STOCZEK ŁUKOWSKI W mieście przybyła nowa mieszkanka! To Zuzia- córeczka burmistrza Marcina Sentkiewicza i jego żony Moniki.

Można wypożyczać lektury szkolne i książki

GMINA ŁUKÓW Gmin-
na Biblioteka Publiczna
w Łukowie i wszystkie jej
filie zapraszają po książki.
Ze względu na pandemię
koronawirusa placówki na-
dal są zamknięte, ale będą
udostępniać swoje zasoby
według nowych zasad.

- Termin zamknięcia placówek
kultury, w tym bibliotek, został
przesunięty o kolejnych kilka
tygodni i na tak długi czas nie
możemy zostawić czytelników.
Mimo pandemii uczniowie nadal

potrzebują lektur, a dorośli pomy-
słu na jesienne i zimowe wieczory.
Cieszymy się, że w tym trudnym
czasie czytelnicy są z nami i stąd
decyzja o wypożyczaniu książek
zgodnie z zasadami reżimu sani-
tarnego – mówi Alicja Śledź, dy-
rektor GBP w Łukowie.

Zamówienia można składać
telefonicznie lub mailowo w wy-
branej przez siebie bibliotece,
zostawiając swój numer telefonu.
Zostanie on wykorzystany, gdy
bibliotekarz przygotuje zestaw
książek i będzie chciał ustalić kon-
kretny termin ich odbioru. Będą
one leżały na stoliku przed wej-

ściem do biblioteki, gdzie będzie
można również zostawiać prze-
czytane pozycje. W takiej sytuacji
trzeba zapakować je w worek lub
reklamówkę oraz zostawić kartkę
z danymi zwracającego.

KONTAKT DO BIBLIOTEK:

Filia Biblioteczna w Dąbiu: tel.
(025) 640 59 96, email: bibliote-
kadabie@interia.pl, czynna: po-
niedziałek – piątek, 8.00 – 16.00;
Filia Biblioteczna w Aleksan-
drowie: tel. (025) 640 58 72, ema-
il:aleksandrowbib@o2.pl,
czynna: pon. – pt. 8.00 – 16.00;
Filia Biblioteczna w Dmininie:

tel.: (025) 640 52 82, email: dmi-
nin-biblioteka@tlen.pl, czynna:
pon. – pt. 9.00 – 17.00; Filia Bi-
blioteczna w Gręzówce: gbp@
lukow.ug.gov.pl, tel. (025) 798 15
26, czynna: pon. - pt.8.00 – 16.00;
Filia Biblioteczna w Krynce: tel.
(025) 631 01 59, email: biblioteka.
krynka@o2.pl,
czynna: poniedziałek, wtorek,
środa, piątek w godz. 9.00 – 17.00;
Filia Biblioteczna w Strzyżewie:
tel. (25) 796 23 74, email: bib.pub.
strzyzew@wp.pl,
czynna: pon. – pt. 8.00 – 16.00.
.

Cała gmina będzie oświetlona lampami LED

GMINA STANIN 1101 ist-
niejących w gminie punk-
tów świetlnych zostanie
zmodernizowanych. Stare
oświetlenie zostanie wymie-
niane na energooszczędne.

W miejsce sodowych i rtęcio-
wych lamp, zainstalowane zostaną
nowoczesne lampy i oprawy LED.
Innowacyjne oświetlenie skon-
struowane jest tak, by jak najefek-
tywniej wykorzystywać strumień
światła.

Projekt zakłada także budowę

oświetlenia w Borowinie oraz na
boiskach w Jeleńcu i Zastawiu.

W Borowinie Gąseckiej zbudowa-
wana zostanie nowa oświetlenio-
wa linia kablowa oraz oświetlenie
drogowe na odcinku o długości
258 metrów.

W Borowinie Sarnowskiej linia
kablowa i oświetlenie będą miały
długość 1 230 metrów. Na boisku
w Jeleńcu, zainstalowanych zosta-
nie 6 nowych stalowych masztów
oświetleniowych, które wyposa-
żone będą w 48 naświetlaczy LED.

W Zastawiu na terenie boiska

również zainstalowanych zostanie
6 stalowych masztów oświele-
niowych, na których zainstalowa-
nych zostanie 16 szt. naświetlaczy
LED.

Wartość projektu wynosi ponad
1,5 mln zł. Zadanie zrealizowane
będzie na początku 2021 r.

Władze Gminy Stanin, na pro-
jekt „Modernizacja oświetlenia
ulicznego na terenie Gminy Sta-
nin”, uzyskały ponad 1 mln zł
dofinansowania ze środków unij-
nych.

Zmiany w pracy kasy w UG Łuków

GMINA ŁUKÓW Z przyczyn
organizacyjnych kasa Urzędu
Gminy w Łukowie od 1 grudnia
do 11 grudnia będzie pracować
w następującym harmonogramie:
1 grudnia - wtorek - nieczynna
2 grudnia - środa - 7.30-14.30
3 grudnia - czwartek - nieczynna
4 grudnia - piątek - 7.30-14.30
7 grudnia - poniedziałek - nieczyn-
na
8 grudnia - wtorek - 7.30-14.30
9 grudnia - środa - nieczynna
10 grudnia - czwartek - 7.30-14.30
11 grudnia - piątek - nieczynna

R E K L A M A

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NIFZ I PFRON

Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY	
STRAŻ POŻARNA:	
998 lub 798 20 88	
POLICJA:	
997 lub 797 62 10	
POGOTOWIA 	
RATUNKOWE:	
999 lub 798 29 99	
ENERGETYCZNE:	
991	
KANALIZACYJNE:	
798 23 71	
WODNE:	
798 25 97	
INSTYTUCJE I URZĘDY	
GMINA ŁUKÓW:	
798 24 39	
MIASTO ŁUKÓW:	
798 30 00	
STAROSTWO:	
798 22 03	
MIASTO STOCZEK ŁUK.:	
797 00 01	
GMINA STOCZEK ŁUK.:	
797 00 47	
GMINA ADAMÓW:	
755 31 67	
GMINA KRZYWDA:	
755 10 06	
GMINA SEROKOMLA:	
755 45 02	
GMINA STANIN:	
798 11 04	
GMINA TRZEBIESZÓW:	
796 03 55	
GMINA WOJCIESZKÓW:	
755 41 01	
GMINA WOLA MYŚL.:	
754 25 24	
PUP:	
798 50 37	
URZĄD SKARBOWY:	
798 29 21	
ZUS:	
798 31 09	
KRUS:	
798 00 10 do 11	
ŁOK:	
798 32 72	
ARIMR:	
798 24 79	
SĄD REJONOWY:	
798 23 51	
PROKURATURA REJ.:	
797 12 50	
USŁUGI	
UBEZPIECZENIA:	
Marek Małkiński Dorota Jodełka	
604 067 981, 725 044 144	
KOMINIARZ:	
Piotr Borkowski 500 042 175	
ROLNICZE:	
WYWÓZ gnojówki i gnojowicy	
Jacek Wysokiński 607 399 110	
WETERYNARZ:	
Mamut 724 988 514	
ŚLUSARZ:	
Mariusz Sobiech 880 548 989	
Krzysztof Biadun 509 710 998	
NAPRAWY	
NAPRAWA OBUWIA:	
Tomasz Borkowski 511 386 073	
AGD, RTV	
25/ 798 61 65	
ZEGARMISTRZ:	
Józef Litwin 25/ 798 51 62	
TRANSPORT	
POMOC DROGOWA:	
Marek Wadowski 605 405 868	
TAXI:	
Taxi 25 / 798 00 22	
BUDOWLANO- REMONTOWE	
HUDRAULIK:	
Kamil Knapik 792 832 338	
DEKARZ:	
Dariusz Sęk 785 550 050	
ELEKTRYK:	
Zygmunt Celiński 603 866 765	
REMONTY:	
Adam Peryt 605 290 002	
ZDROWIE	
DENTYSTA:	
Krzysztof Denisiuk 601 804 799	
APTEKA:	
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99	
GASTRONOMIA	
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96	
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889	

Szedł do wyborów z pięcioma postulatami. Póki co nie zrealizował jednego

Dwa lata Piotra Płudowskiego

Burmistrz, który potrzebuje spokoju

Poprzednik wysoko zawiesił inwestycyjną poprzeczkę. A skóra to Dariusz Szustek odpalił bombę, którą jest Piotr Płudowski, trzeba dać jej ukazać nie pełnych skutków detonacji.

20 listopada minęły dwa lata, od kiedy człowiek z Alternatywy dla Łukowa dzierży stery w mieście. Gdy zaczynał, był człowiekiem zagadką. Padały pytania: jak sobie poradzi w dość trudnym otoczeniu politycznym? W gabinecie na drugim piętrze gmachu przy Piłsudskiego 17 rozsiadł się już Dariusz Szustek. Były burmistrz, a obecnie starosta, mówiąc delikatnie, nie żywi do Płudowskiego przesadnej sympatii. Szustek ma za to sporo do powiedzenia, jeżeli chodzi o Radę Miasta. Większość ma w niej klub Prawa i Sprawiedliwości, a szefem powiatowych struktur jest właśnie starosta.

Lepiej zorientowani w lokalnym świadku samorządowym wiedzą, że Płudowski często ma pod górkę. Nie ma się co jednak nad burmistrzem rozczulać. Bierze pieniądze za sprawne i skuteczne rządzenie. Niech się wykazuje.

Miliony do budżetu

No i to robi. Po wyborach Płudowski zakasał rękawy i wziął się do roboty. W rozmowie ze Wspólnotą mówi, że za jego rządów, czyli w latach 2019 i 2020, miasto podpisało umowy o dofinansowanie ze środków zewnętrznych na kwotę 15,6 mln zł. Zasiliły one zadania warte ponad 24 mln zł. Piotr Płudowski szedł do wy-

borów z pięcioma postulatami. Póki co nie zrealizował jednego. - Mam na to jeszcze trzy lata - przekonuje. Trudno się z nim nie zgodzić, zwłaszcza że mowa o bodaj najtrudniejszej sprawie, czyli utworzeniu w Łukowie komunikacji publicznej. Koncepcję jej funkcjonowania zastępca burmistrza Paweł Krasuski przedstawił już ponad rok temu. Zamyśl utworzenia trzech stałych linii miał być sfinansowany z Funduszy Norweskich. Nie udało się. Potem przyszedł covid i zamieszanie w miejskich finansach. Chodzi o niższe wpływy z podatków. Miejska kasa może nie świeci pustkami, ale w dobie pandemii Płudowski każdą złotówkę ogląda dwa razy pod słońce.

Albo w świetle lamp ledowych, które miasto wymieniło w pierwszym etapie (ponad 1300 opraw). Trwa przygotowanie etapu drugiego, gdzie oświetlenie zostanie zmienione na ok. 40 ulicach.

Płudowski obiecał w kampanii zadbać o seniorów. To dla nich powstał właśnie Klub Seniora na ul. Wyszyńskiego.

Zalew i żłobek

Mimo pandemii burmistrz chwali się w tym roku blisko 20 milionami na inwestycje. Gro tych środków „pompowanych” jest w Zalew Zimna Woda (10 mln zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego - dod. red.). - W tej chwili pracę są zaawansowane na 80 proc. - wyjaśnia wóldarz.

Zalew to kontynuacja prac Dariusza Szustka. Inwestycją, którą w całości realizuje Płudowski, a która jest spełnieniem wyborczej obietnicy, jest pierwszy publiczny żłobek. Ten wart 2,1 mln zł projekt powstaje przy Przedszkolu nr 2. Mia-



Po wyborach Płudowski zakasał rękawy i wziął się do roboty. W rozmowie ze Wspólnotą mówi, że za jego rządów, czyli w latach 2019 i 2020, miasto pozyskało w sumie 15,6 mln zł. środków zewnętrznych. Inwestycje, które zasiliły te środki, są warte ponad 24 mln zł

sto połowę środków pozyskało z rządowego programu „Małuch Plus”. Rekrutacja rusza w grudniu, a maluchy mają przekroczyć próg żłobka w styczniu.

Przejrzysty urząd

Mówiąc o zrealizowanych obietnicach wyborczych, Piotr Płudowski przypomina, że stawia na transparentność pracy urzędu. Stąd skończyła się praktyka zapytań ofertowych, gdy samorząd wydaje publiczne pieniądze. - Każda oferta jest wywieszana w Biuletynie Informacji Publicznej - zaznacza burmistrz.

- Skończyłem z punktowymi zmianami planu zagospodarowania i przyjmowaniem darowizn na rzecz miasta - przypomina Płudowski.

Plan zagospodarowania był w tej kadencji zmieniany już trzy razy. Za każdym dla większego obszaru. Efektem są m.in. scalenia u zbiegu ulic Nowogrodzkiej, Pana Tadeusza i Cegielnianej. Na terenie ponad sześciu hektarów powstało ponad 50 działek budowlanych, a także działki pod przyszłe drogi.

Plany na 2021 rok

Na stole jest projekt przyszłorocznego budżetu Łukowa. Inwestycje? Po pierwsze dokończenie rozpoczętej tej jesieni modernizacji ulic w centrum: Browarnej, Kanałowej, Laskowskiego i Pastewnik. W przyszłym roku przebudowane mają zostać jeszcze ulice: Turystyczna, Wypoczynkowa, Objazdowa, Zaokręgiem. Powstać ma dokumentacja na ulice: Królik i Podgórną. Na ul. Zacisze planowany jest wodociąg.

Sztandarową inwestycją ma być za rok rozpoczęcie I etapu przebudowy Placu Narutowicza (2,7 mln zł).

Planowane są prace w parku: rozbudowa i zadaszenie amfiteatru plus obiekty małej architektury. Np. tętnia solankowa. Całość ma kosztować 60 tys. zł.

Nowe „Wembley”

Spora ma dziać się koło bulwaru. Za 200 tys. zł miasto planuje budowę wycznowej siłowni ze ścianką wspinaczkową. Do tego - za 3,5 mln zł (wydatki w przyszłym roku) - powstać ma zadaszone boisko treningowe z trybuną. Inwestycja zaplanowana na dwa lata może stać się nowym łukowskim „Wembley”. Taką popularnie nazywane było dawne boisko nad Krzną. Burmistrz Piotr Płudowski przekonuje, że ta szacowana w sumie na ok. 7 mln zł inwestycja jest potrzebna. Chodzi o chłopaków kopiących piłkę w kilku rocznikach w trzech łukowskich klubach: Orleń, Daf i Amplus. Póki co zimą nie mają się gdzie podziać. Przewidywanych inwestycji jest więcej (patrz zdjęcia). Radni najpewniej pochylią się nad budżetem na w pierwszej połowie grudnia.

Łukasz Prusak

NEKROLOGI

Danuta Garbacik 71 lat
zm. 13 listopada, Łuków

Mieczysław Jabłoński 76 l.
zm. 13 listopada, Łuków

Tadeusz Folsz 82 lata
zm. 13 listopada, Zofibór

Mariusz Żołądek 33 lata
zm. 14 listopada, Łuków

Edmund Rola 80 lat
zm. 14 listopada, Role

Helena Sierakowska 85 lat
zm. 15 listopada, Łuków

Dariusz Kopeć 49 lat
zm. 15 listopada, Łuków

Stanisława Suchodolska 86 lat
zm. 16 listopada, Łuków

Antoni Ostrowski 65 lat
zm. 15 listopada, Łuków

Józef Kopeć 66 lat
zm. 16 listopada, Stanin

Jadwiga Mościcka - Wróbel 60 lat
zm. 17 listopada, Łuków

Roman Zakrzewski 91 lat
zm. 17 listopada, Zarzec Łuk.

Witold Żebrowski 74 lata
zm. 17 listopada, Radoryż

Zofia Matejek 88 lat
zm. 17 listopada, Łuków

HADES Łuków
Tel. 25 798 37 75,
502 259 861



KAMIEŃ OZDOBNY
WĘGIEL
PELLET EKOGROSZEK

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków
www.skladopalu.lukow.pl

DDD
DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR

Patio color



ŁUKÓW
UL. ZAOKRĘGIEM 10

Wypzedaż drewna opałowego
w Nadleśnictwie Łuków.
Obniżki cen do 25%.



Zachęcamy do zakupu drewna opałowego w atrakcyjnych cenach. Oferujemy między innymi: sosnę, świerk, osikę, dąb, brzozę, olszę i inne.

Szczegóły na stronie internetowej Nadleśnictwa Łuków:
www.lukow.warszawa.lasy.gov.pl/



MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

Praca
doradca klienta

517 090 224
rekrutacja.eden@edenfinance.pl

Wynagrodzenie podstawowe
2000 zł + premia

EdenFinance
Mile widziani emeryci!

ST STOLARKA

PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

Ul. Wileńska i Kresów Wschodnich na mapie miasta

Łuków będzie miał dwie nowe ulice. Radni zdecydowali jak je nazwać

Mają nawiązywać do osoby Adama Mickiewicza.

Przy alei Ryszarda Kaczorowskiego powstają nowe osiedla. Pierwsza lokalizacja kilku bloków to teren przyległy do parafii św. Brata Alberta. Druga inwestycja położona jest bliżej ul. Świderskiej.

Nowe ulice muszą mieć nazwy. Blok budowany przez firmę Elbud ma zostać oddany do użytku już w grudniu. Ten budowany przez Gerarda Duczkowskiego też nie długo. Propozycje? Dyskutowali o nich w czwartek, 26 listopada, miejscy radni.

Przepadły wnioski radnego Arkadiusza Pogonowskiego tytułujące nowe ciągi: „Franciszka Salezego Jezierskiego” i „Karola Levittoux”.

Klub PiS położył na stole nazwy: „Wileńska” i „Kresów Wschodnich”.

Wileńska z większym poparciem

O nazwanie pierwszej z ulic (koło bloków firmy Elbud) wnioskował radny Arkadiusz Pogonowski. - Zawnioskowałem, aby nadać rzeczonyj ulicy imię Franciszka Salezego Jezierskiego, wybitnej postaci polskiego oświecenia, pochodzącego z Ziemi Łukowskiej absolwenta kolegium w Łukowie - mówi Pogonowski.

Radni PiS zaproponowali nazwę „Wileńska”. Jak uzasadniał pod-

czas sesji radny Robert Dołęga propozycja ma nawiązywać do osoby Adama Mickiewicza, któremu dedykowane są nazwy ulic na osiedlu Nowy Łuków (Soplicy, Wereszczaków, Wojskiego, czy Jankiela), a który związany był z Wilnem.

Ostatecznie nazwa Franciszka Salezego Jezierskiego przepadła w głosowaniu. Radni poparli za to propozycję klubu PiS, dotyczącą ul. Wileńskiej. Wynik głosowania: za - 14, przeciw - 2, wstrzymujące się - 2, brak głosu 1, nieobecni - 2.

Jedność z Polakami ze wschodu

Radni pochylił się też nad wyborem imienia drugiej ulicy na nowy osiedle. Wybierali pomiędzy „Kresów Wschodnich” a Karola Levittoux.

Robert Dołęga: - „Kresów Wschodnich” to również nawiązanie do tego, że Mickiewicz dorastał na styku trzech kultur: litewskiej, polskiej i białoruskiej. Studiował w Wilnie, pracował w Kownie. Nazwa „Kresów Wschodnich” to także podkreślenie jedności z Polakami mieszkającymi na Wschodzie.

Lokalny patriota

Propozycję nazwy Karola Levittoux uzasadniał radny Arkadiusz Pogonowski. Mówił, że Levittoux to zapomniany lokalny

bohater.

- Urodzony w 1820 roku, uczeń gimnazjum w Łukowie, gdzie założył tajną organizację gimnazjalną. Po ukończeniu gimnazjum w 1838 podjął naukę w Warszawie, gdzie kontynuował działalność konspiracyjną, będąc założycielem organizacji skupiającej głównie młodzież z kręgów gimnazjalnych i młodych urzędników. Działalność obu jego organizacji sprowadzała do spraw edukacyjnych i agitacji patriotycznej. Levittoux, aresztowany w lipcu 1840 został osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej (...). Popełnił samobójstwo pod koniec lipca 1841 r. - opisywał życiorys Pogonowski.

Żadna z nazw nie pasuje

- Głosowanie będzie pokazem siły nie rozsądku. Ani jedna, ani druga propozycja nie jest szczęśliwa. Imieniem Levittoux powinno zostać nazwane rondo na ul. Radzyńskiej kiedy już powstanie - zauważa radny Henryk Lipiec. - Nie będę brał udziału w głosowaniu - dodał.

- Ja też nie będę brał udziału w głosowaniu, ale podzielię się refleksją - zaznaczył radny Jarosław Okliński.

Jego zdaniem radni z PiS „wykazali się kreatywnością” proponując nazwę Kresów Wschodnich. - To po prostu nazwa obszaru geograficznego przy wschodniej granicy.

Gdyby wziąć na szalę „Kresy” i Levittoux to nie ma o czym mówić. Zdecydowanie wygrywa patriotyzm Levittoux. Ale ta nazwa jest lepsza dla ronda, czy placu. Dla terenów niezwiązanych z adresowaniem. Może być kłopot z pisownią tego nazwiska - argumentuje Okliński.

„To jakiś dramat”

- Proszę nie mówić, że łukowianie nie potrafią pisać. Mamy XXI wiek. To jest jakiś dramat - bulwersował się Pogonowski.

Zwrócił się też do radnych z PiS. - Jeżeli chcieliście iść tropem Mickiewicza trzeba było przeczytać „Dziady”, znaleźć bohaterów, a nie

wymyślać nazwy, które z Mickiewiczem nie stały. No może kiedyś przez nie przejeżdżał (przez Kresy - dod. red) - mówi Pogonowski.

Odpowiedział mu Dołęga. - Kresy Wschodnie to nie tylko teren, ale podkreślenie jedności z Polakami mieszkającymi na Wschodzie. Mamy demokrację. Niech rada decyduje - zakończył Dołęga.

- W głosowaniu wygra matematyka, ale czy rozsądek - zakończył Pogonowski.

Ostatecznie większość rady poparła nazwę „Kresów Wschodnich”. Głosy: za - 10, przeciw - 6, wstrzymał się - 2, brak głosu - 1, nieobecni - 2.

Lukasz Prusak

Szukali bomby w Banku

ŁUKÓW Do przeszukania budynku Banku Spółdzielczego w Łukowie doszło 25 listopada. Na ul. Chopina pojawili się strażnicy i policjanci. Wcześniej wpłynęło zgłoszenie o podłożonym ładunku wybuchowym. Rzecznik

policji w Łukowie asp. sztab. Marcin Józwik poinformował nas, że akcja na ul. Chopina zakończyła się pomyślnie. - Był to na szczęście fałszywy alarm - mówi oficer prasowy.

Przywłaszczył fordą

GM. WOJCIESZKÓW 17 listopada w Bystrzycy nieznany sprawca przywłaszczył sobie, a następnie w Wojcieszkowie porzucił samochód marki Ford Fiesta.

Lukasz Prusak

Wyżył się na audi

21 listopada w Łukowie na ul. Dworcowej 17-letni łukowianin umyślnie uszkodził element nadwozia samochodu audi. Pokrzywdzony wartość straty określił na kwotę 840 zł.

R E K L A M A


ASAJ
HURTOWNIE ELEKTRYCZNE

CZUJNIK TLENKU WĘGLA (CZADU)

79⁰⁰
 pln/szt.


319⁰⁰
 pln/szt.

SMARTWATCH GARETT WOMEN LISA

SPRAWDŹ
Łuków ul. Międzyrzecka 74

DOM POGRZEBOWY CHARON

TANIE POGRZEBY DZIERŻAWIMY PROSEKTORIUM SZPITALNE



ŁUKÓW UL. KIERNICKICH 3
TEL: 511 501 917 • 508 544 941

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

660 149 924

BIURO SPRZEDAŻY

Łuków, ul. Józefa Piłsudskiego 2 (piętro I)

ŚWIDZKA
APARTAMENTYwww.wri-deweloper.pl
lukow@wri-deweloper.plWRI
DEVELOPERceny
odzł/m²
4500

elbud

**NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA**

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

W Mikołajki możesz oddać krew!

ŁUKÓW W niedzielę, 6 grudnia, wszyscy chętni, zarówno doświadczeni krwiodawcy, a także ci, którzy po raz pierwszy chcą się podzielić bezcennym lekarstwem, jakim jest krew, oraz zgłosić się do bazy dawców szpiku, powinni stawić się na

placu przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, ul. Partyzantów 6. Odbędzie się tu akcja oddawania krwi, która zaplanowano na godzinę od 9 do 14.

mo

Nadleśnictwo sprzedaj choinki

Wybrać i własnoręcznie wyciąć swoją wymarzoną choinkę będzie można na plantacji Róża w Nadleśnictwie Łuków. Taka możliwość będzie w weekend 12 i 13 grudnia, w godzinach od 9 do 14. A dzień później ruszy sprzedaż choinek przy leśnicówkach w le-

śnictwach: Gułów, Róża, Stoczek i Ławki. Choinki będą sprzedawane od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8 do 14. Cennik choinek będzie dostępny na stronie internetowej Nadleśnictwa Łuków.

p

buduj z nami!

FUH RESŁAW

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

REGAMET
czarna warstwa blach

PURTEX STRONG 300

GRUBOŚĆ POWŁOKI LAKIERNICZEJ 50 µm

50 LAT GWARANCJI

WARSTWA CYNKU 300 g/m²

608 410 646, 790 744 468

Wypadek w Kobiałkach



GM STOCZEK ŁUKOWSKI 20 listopada o godzinie 23:19 strażacy interweniowali przy wypadku drogowym na DK 76 w Starych Kobiałkach. - Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów oraz usunięciu substancji ropopochodnych. O godzinie 00:35 wróciliśmy do koszar - informują strażacy z OSP Stoczek Łukowski.

Zmarł prof. Marcin Król

Polski intelektualista osiadł w Drelowie

GMINA DRELÓW: W wieku 76 lat zmarł prof. Marcin Król, wybitny naukowiec, filozof i intelektualista, który od lat 90 na stałe zamieszkał w Drelowie w powiecie bialskim. - Uczył mnie pokory i poczucia humoru - wspomina córka zmarłego profesora.

Prof. Marcin Król był filozofem polityki, historykiem idei i publicystą, profesorem nauk humanistycznych oraz profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwent VI Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Reytana w Warszawie. Ukończył w 1972 studia na Wydziale Socjologii i Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Brał udział w protestach marcowych w 1968 roku. Był przez kilka miesięcy więziony. W 1975 r. sygnował „List 59” który stanowił protest przeciwko zmianom w Konstytucji PRL. W okresie wydarzeń sierpniowych w 1980 był sygnatariuszem skierowanego do władz komunistycznych apelu 64 naukowców, literatów



Prof. Marcin Król (1944-2020)

„Krajobraz (w Drelowie - dop.red) jest tam płaski jak na obrazach Malczewskiego, które tak lubił. Przez okna widać sad, z drugiej strony gęsty ogród i za nim las – to miejsce, ten widok, i tę rozczulającą polską łąkową płaskość nazywał ojczyzną”

i publicystów o podjęcie dialogu ze strajkującymi robotnikami. Był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie i uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu. W okresie wyborów prezydenckich w 1990 był członkiem komitetu wyborczego Tadeusza Mazowieckiego. Poza pracą naukową w III RP zajął się działalnością publicystyczną, m.in. jako redaktor naczelny pisma „Res Publica Nowa”. Napisał szereg książek poświęconych historii polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku.

Bialskie „korzenie”

Okazuje się, że prof. Król od początku lat dziewięćdziesiątych na stałe osiedlił się w miejscowości Drelów w powiecie bialskim. Był znanym i szanowanym mieszkańcem wsi. Franciszek Stefaniuk, były poseł PSL z Drelowa wspomina, że razem z nim jeździł pociągiem do Warszawy. Profesor na uczelnie, a poseł do sejmu. - Rozmawialiśmy wtedy ze sobą. Był osobą ciepłą i po prostu realnie myślącą. To była postać, co by nie powiedzieć profesora, który patrzył na świat w swój realny sposób. Fakt, że mieszkał w Drelowie to przede wszystkim nobilitacja miejscowości - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” były poseł.

Córka wspomina ojca

Wspomnienie o zmarłym napisała na swoim profilu facebookowym Zofia Król, córka profesora. Wspomina, że kiedy była małą dziewczynką, uczył jej pokory i poczucia humoru „upierając się, że zielony samochód jest czerwony i odwrotnie”.

- Po każdym dziecięcym upad-

ku kazał natychmiast wstawać, nic się przecież nie stało; podkreślał przede wszystkim, że nigdy nie wolno mi się niczego bać. W latach 90. zabierał mnie na rozlepianie plakatów z Mazowieckim na wiejskich przystankach i do redakcji „Res Publici” - wspomina.

Podlaskie klimaty

Wspomnienia córki dotyczyły również pobytu ojca w Drelowie. Wolność według pani Zofii zachował dzięki fizycznej odległości od politycznych sporów, dzięki „podlaskiemu domowi i pokoleniom owczarków podhalańskich, których ogony radośnie machały na tle szarzielonych łąk”. - Krajobraz jest tam płaski jak na obrazach Malczewskiego, które tak lubił. Przez okna widać sad, z drugiej strony gęsty ogród i za nim las – to miejsce, ten widok, i tę rozczulającą polską łąkową płaskość nazywał ojczyzną. Najbardziej lubiłam te rozważania z ostatnich jego książek, które wyprowadzał właśnie z kadru okna, biegu zająca - pisze córka.

Maciej Maciejuk

„Wspólnota” wspiera akcję

Przynieście stare rowery. Po naprawie trafią do domów dziecka

BIAŁA PODLASKA: Właściciel sklepu rowerowego w Białej Podlaskiej chce, by mieszkańcy przynosili do niego swoje stare rowery. On je naprawi i przekaze do domów dziecka.

Właścicielem sklepu rowerowego „Serwis Rowerowy” jest Marek Bartkiewicz. W akcji, którą właśnie inicjuje, chodzi przede wszystkim o to, żeby ludzie przynosili do jego sklepu stare, niepotrzebne im rowery. Pracownicy sklepu zajmą się ich naprawą i konserwacją. Później właściciel przekaze je do domów dziecka w naszym regionie. - Wpadłem na taki pomysł, bo słyszałem już o podobnej akcji w Białymstoku. Pomyślałem sobie, dlaczego nie można czegoś takiego zrobić i u nas? Bartkiewicz apeluje do naszych Czytelników, aby przekazywali mu stary sprzęt. - Rowery starannie naprawimy, by mogły bezpiecznie służyć dzieciom - zachęca. Domy dziecka, które byłyby zainteresowane otrzymaniem



- Naprawimy każdy rower i duży, i mały - zapewnia Marek Bartkiewicz

takich rowerów, prosi o kontakt ze sklepem. - Przyjmujemy różne rowery - małe i duże. Weźmiemy nawet kilkunastoletni sprzęt. Gdy jednak trafi się rower nienadający się do użytku, wyciągniemy z niego najlepsze części, które posłużą

do naprawy innych - mówi Bartkiewicz. Jak zapowiada, z akcją chciałby ruszyć już w grudniu, żeby w lutym można było zacząć powoli rozdawać rowery dzieciakom.

Sklep mieści się przy ul. Jana

Pawła II 115. Można przyjechać i zostawić niepotrzebny rower. Warto wcześniej skontaktować się telefonicznie z właścicielem, tel. 608 746 796 lub 603 057 174.

Maciej Maciejuk

Policjanci z Łukowa oddali osocze



Z inicjatywą oddanie osocza wyszedł st. sierż. Piotr Safiański z Wydziału Prewencji, który przeżył Covid-19

Z inicjatywą wyszedł st. sierż. Piotr Safiański z Wydziału Prewencji, który przeżył Covid-19.

Policjanci z Łukowa, którzy jako pierwsi z jednostki pokonali koronawirusa oddali osocze. Ozdrowieńcy chcą w ten sposób pomóc innym, którzy nadal walczą z wirusem SARS-CoV-2. - Jak powiedzieli policjanci, był naturalny gest solidarności. Kolejni policyjni ozdrowieńcy również zadeklarowali chęć oddania osocza - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Z inicjatywą oddanie osocza wyszedł st. sierż. Piotr Safiański z Wydziału Prewencji, który przeżył Covid-19. 25 listopada wraz z trzema policjantami z łukowskiej jednostki pojechał do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białej Podlaskiej.

Kolejni policyjni ozdrowieńcy z łukowskiej komendy już zadeklarowali chęć oddania osocza w najbliższych dniach.

Łukasz Prusak

Mieszkańcy ostrzegają przed złodziejami

„Chodzili w nocy pod oknami. Uciekli, gdy usłyszeli szczekanie psów”

- Zagląda we wszystkie możliwe kąty na podwórku. Niestety, nie tylko u mnie - tak opisuje mieszkanka gminy Wola Mysłowska podejrzanego zachowanie mężczyzny wożącego owoce na handel.

Czytelnicy zwrócili uwagę na obce osoby kręcące się w pobliżu ich domów i podwórek. Alarmują, żeby uważać, bo ostatnio w okolicy zdarzają się kradzieże.

„Chciałabym przestrzec wszystkich w okolicy Radoryża Kościelnego przed złodziejami, ponieważ u mnie w nocy o godzinie 3:00 było dwóch mężczyzn na podwórku. Chodzili pod domem, pod oknami, a gdy usłyszeli szczekanie psów, to uciekli” – pisze jedna z pań.

Dруга ostrzega: „Dziś po Wesołowce krążył niby sprzedawca jabłek. Jednak jego zachowanie pozostawia wiele do życzenia, bo wchodził do mnie od strony sąsiada, gdzie nie było nikogo. A wejściem przez bramę i furt-

kę do tego przeznaczoną nie był zainteresowany. Zaglądał we wszystkie możliwe kąty na podwórku. Niestety, nie tylko u mnie. Uważam, że mieszkańcy Wesołówki i okolicznych miejscowości powinni być czujni, zwłaszcza, że w okolicach znów głośno o kradzieżach”.

Podejrzany sprzedawca jabłek był też w Domaszewnicy. „Ten sam sposób działania, co w Staninie” – pisze mieszkanka gminy Ulan.

Rozglądają się w nocy

Kolejna osoba ostrzega przed obcymi jeżdżącymi nocami po różnych miejscowościach.

„Od czterech dni, po nocach, po wsiach jeździ ciemny samochód, bardzo wolno. Kierowca rozgląda się najprawdopodobniej po to, żeby się rozeznać, czy można coś ukrąść. Zauważono go w gminie Stoczek Łukowski, we wsiach Ciechomin, Kamionka, Wiśniówka, Guzówka, Celej, Lisikierz, Dychawica. Stał też na polnej drodze między Kamionką a Powalami. Ci obcy ludzie chodzą również pod oknami mieszkańców, jak miało to miejsce w Ciechominie i Lisikierzu” – relacjonuje.

Czytelnik przypomina, że

w okolicach Stanina dochodziło już do kradzieży i złodzieje znowu szukają okazji. Udają, że niby coś sprzedają, aby się rozejrzeć po posesji.

„Najprawdopodobniej jest to kilkuosobowa grupa. Bądźmy czujni, pilnujmy posesji, bo mogą się zakraść w każdej chwili” – apeluje.

Fałszywe paczki?

Przed oszustwami ostrzegają także władze gminy Wojcieszków. Pojawiły się tam informacje o osobach, które odwiedzają mieszkańców w sprawie zorganizowania paczek żywnościowych.

„Zapewniamy, że nie są to osoby reprezentujące Urząd Gminy Wojcieszków. Prosimy o ostrożność! Uważamy, kogo zapraszamy do domu czy mieszkania. Zachowajmy czujność w kontaktach telefonicznych. Oszuści korzystają z każdej nadarzającej się okazji, aby wyłudzić od nas pieniądze lub dane osobowe” – czytamy na stronie internetowej gminy Wojcieszków.

Warto uczulić na takie zagrożenie osoby starsze, o których wiemy, że mieszkają samotnie.

Zapamiętać markę i rejestrację

W sprawie niepokojących sygnałów od Czytelników skontaktowaliśmy się z łukowską policją.

– Do naszej jednostki zgłaszane są interwencje dotyczące osób, które poruszają się pieszo lub samochodami po różnych miejscowościach, których zachowanie oceniane jest jako podejrzane. Każde z takich zgłoszeń jest sprawdzane i weryfikowane przez policjantów pełniących w tym czasie służbę – mówi Marcin Józwik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Policjanci apelują, aby o każdej „podejrzanej” sytuacji powiadamiać ich telefonicznie, zapamiętując jak najwięcej szczegółów, markę i numer rejestracyjny pojazdu. Każda zgłoszona do nich informacja zostanie sprawdzona.

– W ostatnim okresie nie odnotowaliśmy większej liczby zgłoszeń dotyczących kradzieży. Spostrzeżenia przekazane redakcji przez lokalną społeczność zostały udostępnione kierownictwu Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim. Zostaną one uwzględnione w codziennej służbie – dodaje Józwik.

mo

Kierowcy zapłacili po 15-25 tys. zł grzywny

Mezzo i Vigo - psy na przemytników



Z takim nosem pies przemytnikowi nie przepuści!

Terespol: Trzy próby przemytu papierosów wykryli celnicy dzięki czułym nosom psów służbowych. W sumie znaleźli ponad 2,6 tys. paczek.

Najpierw pies służbowy Mezzo „wywachał” kontrabandę w zbiornikach paliwa. Do próby przemytu 1050 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy przyznał się kierowca autokaru, 27-letni mieszkaniec białoruskiego Mińska. Wyjaśnił, że tytuł chciał sprzedać w Polsce.

Następnego dnia podczas kontroli kolejnego autokaru z Biało-

rusi funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Terespolu, wspomagani nosem psa Vigo, znaleźli 1000 paczek nielegalnych papierosów. Tym razem kontrabanda ukryta była w szafce przy toalecie.

Jej właściciel, 54-letni kierowca autokaru, złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze i wpłacił tytułem kary grzywny 25 tys. zł.

Dzień później na próbie przemytu wpadł kierowca autokaru marki Bova, 38-latek z Brześcia. Pies Mezzo wywęszył 595 paczek papierosów w kole zapasowym. Brześcianin stracił towar i zapłacił 15 tys. zł grzywny.

(pim)

Chciał wynieść perfumy ze sklepu... w majtkach

Za kradzież perfum wartych niemal 700 zł odpowie 45-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego.

45-latek wpadł na gorącym uczynku, gdy usiłował wynieść ze sklepu opakowania z perfumami

znanej marki, które ukrył w bieleżnicy. Był nietrzeźwy (2,3 promila alkoholu). Będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie siedział w więzieniu za podobne przestępstwo.

(McM)

Burmistrz i starosta kupują lek na covid

Biała Podlaska/Międzyrzec: Międzyrzec przekaze 15 tys. zł szpitalowi na zakup leku stosowanego w leczeniu choroby Covid-19. Starostwo dorzuci 60 tysięcy.

Władze miasta i radni odpowiedzieli na prośbę Marka Zawady, dyrektora Szpitala Powiatowego w Międzyrzeczu, o sfinansowanie zakupu leku. Tocilizumab stosowany jest już w kilku specjalistycznych ośrodkach naszego województwa.

– To lek o bardzo dobrych recenzjach i przekazach medycznych, który przełamuje ostrą fazę choroby, ratuje życie. 20 listopada szpital uzyskał zgodę Komisji Bioetycznej Lubelskiej Izby Lekarskiej na jego zastosowanie

– informuje Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu.

Dzięki wsparciu miasta szpital kupi 10 jednostek leku.

Jeszcze więcej zaoferowała Rada Powiatu w Białej Podlaskiej. Radni podjęli uchwałę o zmianie tegorocznego budżetu, aby przeznaczyć 60 tys. zł na tocilizumab. W lipcu Polska Agencja Prasowa informowała, iż właśnie zakażeni koronawirusem, którzy leżeli pod respiratorami, po otrzymaniu jednej dawki tego leku, mieli o połowę większą szansę na przeżycie.

– Koszt jednej dawki wynosi ok. 1,5 tys. zł – powiedział nam Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski.

Międzyrzecki szpital od ponad dwóch miesięcy przyjmuje pacjentów z Covid-19, a od 6 listopada zorganizowano w nim 20-lóżkowy oddział covidowy.

(McM, PiM)

Podąła oszustom loginy i hasła

Białczanka przekonana, że bierze udział w policyjnej akcji oddała oszustom ponad 55 tysięcy. Były to zarówno jej oszczędności, jak też i kredyt zaciągnięty na nią przez sprawców.

Do bialskiej komendy zgłosiła się 44-letnia mieszkanka miasta. Jak mówiła, w godzinach porannych na jej telefon komórkowy zadzwonił nieznajomy mężczyzna. Przedstawił się jako funkcjonariusz policji z Warszawy.

Poinformował, że pod nadzorem prokuratury prowadzi postępowanie w związku z rozbiciem dużej grupy przestępczej, w którą zamieszani są pracownicy banków. Dodał też, że sprawcy wyłudziła kilka dni wcześniej kredyt na dane pokrzywdzonej. Natomiast on, w celu ukrócenia procederu, musi zrobić prowokację.

– 44-latką uwierzyła rozmówcy. Przekazała mu swoje dane osobowe, login i hasło do rachunku bankowego, a także numery z otrzymywanymi w trakcie rozmowy kodami autoryzacyjnymi – mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

–Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

W pewnym momencie sprawca kazał kobiecie pójść do banku i przeleć ponad 44 tys. zł na wskazane konto. Gdy pokrzywdzona oświadczyła, że nie posiada takiej sumy, zapewnił ją, że pieniądze już znajdują się na jej koncie, a ona ma jedynie wykonać operację.

– Pokrzywdzona nie zdawała sobie sprawy, że pieniądze, które przelewała, to zaciągnięty na jej dane kredyt. Na zakończenie telefoniczny rozmówca umówił się z kobietą w godzinach popołudniowych. Miała dostać od niego

całą dokumentację dotyczącą jej udziału w akcji – dodaje rzecznik policji.

Gdy 44-latką ochłonęła, a także sprawdziła kolejny raz wykonane na jej koncie operacje oraz treść SMS-ów autoryzacyjnych, zdała sobie sprawę, że padła ofiarą oszustwa.

– Dzięki szybkiej reakcji policjantów ponad 44 tys. zł zostały zablokowane, zanim sprawcy zdążyli je wypłacić. Teraz oszustów poszukują bialscy funkcjonariusze – tłumaczy rzecznik policji.

(McM)

Korzystał z fałszywych recept lecarskich

Bialscy policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o posłużenie się sfałszowanymi receptami. 27-latek wpadł dzięki monitoringowi.

– Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia. Okazało się, że jest to 27-letni białczanin, znany funkcjonariuszom. W przeszłości odpowiadał za przestępstwa narkotykowe – mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy. W rozmowie z funkcjonariuszami twierdził, że recepty, których użył, kupił w internecie.

(McM)

REKLAMA

SPRZEDAŻ DREWNA

OPALOWEGO I KOMINKOWEGO

602 100 131

STEMPLE BUDOWLANE

Rakowiska
ul. Wspólna 112
Biała Podlaska

Kobiety w ciąży zakażone koronawirusem znajdą pomoc w 7 szpitalach

W ciąży dowiedziała się, że jest zakażona. Problem z badaniami

POWIAT ŁUKOWSKI:

„Spędziłem blisko 5 godzin obdzwaniając szpitale w naszym województwie, aby umówić na wizytę żonę w ciąży zakażoną koronawirusem. W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie” – napisał do nas pan Jarosław z Łukowa.

Młode małżeństwo przeżyło ciężkie chwile, kiedy kilka tygodni temu okazało się, że trzeba regularnie kontrolować bicie serca nie-narodzonego maluszka. Do tego przyszła matka dowiedziała się, że jest zarażona koronawirusem.

Szybki test

- Moja żona była w 29 tygodniu ciąży na KTG, na którym wykazało, że rytm bicia serca u dziecka jest wyższy niż powinien. Lekarz zalecił KTG na następny dzień, aby skontrolować sytuację. Żona stawiała się na wskazaną godzinę do szpitala, ale zaznaczyła, że ma katar, więc zrobiono szybki test antygenowy na obecność wirusa, który wyszedł dodatnio – opowiada mąż kobiety.

Ciężarna dostała informację, że w takim przypadku, w szpi-

tu w Łukowie, KTG nie zostanie wykonane. Odesłano ją po skierowanie do lekarza rodzinnego na wymazowe badania na obecność wirusa. Lekarz rodzinny wystawił skierowanie.

Do Siedlec

Małżonkowie, zaniepokojeni, czy z dzieckiem i jego sercem jest wszystko w porządku, szukali szpitala, gdzie zrobią żonie KTG.

- Dodzwoniliśmy się do szpitala miejskiego w Siedlcach, gdzie powiedzieli, że jak chcemy, to możemy na takie badanie przyjechać, bo nie ma jeszcze dokładnego wyniku, więc pani nas przyjmie i tak zrobiliśmy. Żonie polecono w następnym tygodniu ponownie zrobić kontrolne KTG – mówi pan Jarosław.

Pojechali do Siedlec. Tam zrobiono im badanie.

Pozytywny wynik

Pani Ola w sobotę, 14 listopada, miała zrobiony wymaz w punkcie w Łukowie, w poniedziałek dowiedziała się, że ma ponownie pozytywny wynik i zaraziła się koronawirusem.

Wtedy pan Jarosław zaczął poszukiwania szpitala, w którym pani Oli wykonają ponowne badanie KTG.

„17 listopada spędziłem blisko 5 godzin obdzwaniając szpitale w naszym województwie lubelskim, aby umówić żonę na wizytę. W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie.

Zdenerwowany, postanowiłem zadzwonić na infolinię NFZ, zapytać, gdzie żona może się kierować na takie badanie, ale nikt nie był w stanie udzielić mi informacji” - relacjonuje Czytelnik.

Warszawa przyjmie albo Tomaszów...

Przez cały dzień nie udało mu się dodzwonić do Wojewódzkiego Oddziału NFZ w Lublinie. Kontaktował się z Ministerstwem Zdrowia, licząc, że może tam ktoś udzieli mu pomocy. Bezskutecznie.

„Dopiero w szpitalu w Warszawie na ul. Wołoskiej (110 km) powiedzieli, że żona może przyjechać na ktg, lub jak mamy bliżej to do Tomaszowa Lubelskiego (240 km), lub w Mińsku Mazowieckim też powinno się udać. Ale nie zmienia to faktu że w woj. lubelskim nie ma możliwości zrobienia takiego badania, jeśli ciężarna ma dodatni wynik na covid” – podsumował Czytelnik.

WYZNACZONE SZPITALA DLA CIĘŻARNYCH CHORYCH

WYKAZ SZPITALI ŚWIADCZĄCYCH POMOC MEDYCZNĄ DLA KOBIET W CIĄŻY ZAKAŻONYCH WIRUSEM SARS-COV-2

Nazwa świadczeniodawcy	Adres	Numer telefonu
1. SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W ZAMOŚCIU	22-400 Zamość al. Jana Pawła II 10	(84) 677 34 71
2. WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY W BIAŁEJ PODLASKIEJ	21-500 Biała Podlaska ul. Terebelska 57-65	W dni robocze od 8.00 do 15.00 poradnia: (83) 414 74 88 lub (83) 414 74 90 W pozostałych godzinach gabinet lekarski oddziału ginekologiczno-położniczego: (83) 414 74 66
3. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W ŁUKOWIE	21-400 Łuków ul. Dr. A. Rogalińskiego 3	(25) 798 20 00-9 wew. 278
4. SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. JANA BOŻEGO W LUBLINIE	20-089 Lublin ul. M. Biernackiego 9	Całodobowa możliwość kontaktu telefonicznego i uzyskanie konsultacji Koordynatorów KOC pod numerami: 500 666 762, 500 666 807, 500 666 903, 500 667 326, 500 667 209, 605 903 358
5. SAMODZIELNY PUBLICZNY WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY W CHEŁMIE	22-100 Chełm ul. Ceramiczna 1	(82) 562 31 31, (82) 562 31 32
6. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W PUŁAWACH	24-100 Puławy ul. J. Bema 1	Oddział Ginekologii: (81) 450 21 17 Oddział położniczy: (81) 450 21 68
7. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W LUBARTOWIE	21-100 Lubartów ul. Cicha 14	(81) 855 20 41 wew. 238

NA COVID!

Problem, jaki napotkali łukowianie, zgłosiliśmy do Agnieszki Strzępki, rzeczniczki wojewody lubelskiego.

Poprosiliśmy, ją aby ustaliła i podała informacje dla ciężarnych kobiet zakażonych koronawirusem: gdzie mają kierować się w naszym

województwie w razie problemów z przebiegiem ciąży i niepokoju o dziecko.

W piątek, 27 listopada, rzecznik wojewody napisała do nas, że na stronie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie został opublikowany wykaz szpitali z województwa lubelskiego, w których

kobieta w ciąży, zakażona wirusem SARS-CoV-2 może uzyskać pomoc medyczną: porady, wizyty, badania.

Podajemy te szpitale, adresy i telefony w tabeli.

mo

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci dopiero w dniach 9-10 grudnia

Poślizg szpitala tymczasowego w Lublinie

Nie na przełomie listopada i grudnia, ale najprawdopodobniej tydzień później gotowy do działania będzie szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19, który powstaje w Targach Lublin. - Nie ma nacisku na tempo prac ze względu na stan epidemiologiczny - podkreśla Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jeszcze nie postawili zbiorników na tlen

W budynku Targów Lublin przy ul. Dworcowej w Lublinie (w sąsiedztwie Parku Ludowego) powstaje szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19. Jednostka, która docelowo podlegać będzie pod Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny w Lublinie, ma odciążać inne placówki w województwie. Według pierwotnych zapowiedzi szpital tymczasowy miał być gotowy do funkcjonowania na przełomie listopada i grudnia, czyli na początku naj-

bliższego tygodnia. Tak jednak się nie stanie.

- Prace są zrealizowane w zdecydowanej większości, brakuje jeszcze części wyposażenia medycznego. Jest poślizg w dacie instalacji zbiorników tlenu, one miały być zamontowane w kończącym się tygodniu. Dostarczone zostaną w poniedziałek, a ich montowanie i napełnianie zaplanowano na wtorek i środę. Później będzie jeszcze próba działania instalacji tlenowych - powiedział w piątek Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Nie ma nacisku na tempo prac ze względu na stan epidemiologiczny. Wykonane to zostanie wolniej, a bezpieczniej i dokładniej. Definitywne zamknięcie procesu to początek tygodnia po 6 grudnia - dodał wojewoda.

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci w dniach 9-10 grudnia.

Zaczną od czterdziestu łóżek

Szpital tymczasowy w Targach



Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci w dniach 9-10 grudnia

Lublin będzie liczył 450 łóżek, w tym 80 respiratorowych. Swoje funkcjonowanie zaczną jednak od znacznie skromniejszej gotowości bojowej.

- Najpierw będzie to 40 łóżek na oddziale covidowym i dziesięć łóżek respiratorowych - zaznacza wojewoda. Pacjentami szpitala tymcza-

sowego przy ul. Dworcowej będą chorzy na COVID-19, którzy wymagają opieki szpitalnej, ale nie zmagają się z najcięższym stadium choroby.

- Będzie przeznaczony dla osób, u których można zastosować leczenie, które nie dopuści do ostrego stanu choroby. Zo-

stanie uruchomiony, by wycofywać łóżka zakażone z innych szpitali. Dzięki temu poszerzona zostanie baza łóżek dla niezakażonych oraz pacjentów wymagających hospitalizacji po przejściu COVID-19, ale już niezakażonych - wyjaśnia Lech Sprawka.

Pół tysiąca buforu

Tymczasem w woj. lubelskim aktualnie powoli spada liczba chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. Jeszcze w środę (25 listopada), w szpitalach w regionie było zajętych 1513 łóżek zakaźnych, dzień później już 1494, a w piątek 1476. W przypadku łóżek respiratorowych zajętych w środę było 139, w czwartek 141, a w piątek 136.

- Mamy obecnie przygotowane 2084 łóżka dla zakażonych, od poniedziałku będziemy zmniejszać tę liczbę, ale w sposób bezpieczny. Jeśli zmieni się trend i zaczną wzrastać liczba zakażeń, będziemy mieć bufor. Hospitalizowanych dziś mamy około 1,5 tys., więc pozostaje bufor około 500 łóżek. Przez to nastąpi odblokowanie łóżek na potrzeby niezakażonych oraz dla tych, którzy przeszli zakażenie, ale mają powikłania po COVID-19. Będziemy mogli im zapewnić dalszy proces leczenia i rehabilitacji - podkreśla wojewoda.

Dominik Smagała

Pielęgniarka z pierwszej linii walki z koronawirusem: Nikt z kadry nie „spanikował” i nie przeszedł na inny oddział

BIAŁA PODLASKA: Stres związany obawami przed pracą jest mniejszy niż podczas pierwszej fali pandemii, kiedy o chorobie mniej wiedziano. - Niepokojące i stresujące dla nas jest to, że pacjenci trafiają do szpitala zbyt późno i często w ciężkim stanie, kiedy już niewiele możemy pomóc - mówi Janina Dziedzic-Płanda, pielęgniarka i bohaterka spotu o pracy białskiego szpitala.

Janina Dziedzic-Płanda to pielęgniarka oddziałowa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Występuje w spocie Urzędu Marszałkowskiego, który ukazuje codzienną pracę na oddziale covidowym. Bo właśnie pani Janina opiekuje się pacjentami zakażonymi koronawirusem. W białskim szpitalu pracuje od grudnia 1989 roku, a jako pielęgniarka oddziałowa wtyzjopolmologii od grudnia 2002 roku.

Ciężka praca

Jak mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” praca z zakażonymi pacjentami jest nieco trudniejsza niż praca przed epidemią, na przykład na oddziale pulmonologii.



Janina Dziedzic-Płanda, pielęgniarka oddziałowa na co dzień opiekuje się pacjentami z koronawirusem. Tłumaczy, że praca z zakażonymi jest nieco trudniejsza niż normalna, codzienna praca sprzed okresu pandemii

- Związane jest to z tym, że mamy trudniejsze warunki. Chodzi o to, że musimy pracować w kombiniezonach maskach i przyłbicach. Są to dodatkowe elementy, które utrudniają nam funkcjonowanie. W tych strojach jest gorąco, mamy też ograniczone ruchy i widoczność. Poza tym pacjent nas tak naprawdę nie widzi, widzi tylko postać i oczy - mówi.

I dodaje: „To dla pacjenta może być czasem stresujące, bardziej niż w normalnych warunkach, kiedy widzi twarz i może z nami bezpośrednio porozmawiać”

Pielęgniarka przyznaje, że należy pamiętać o tym, że ryzyko zakażenia koronawirusem jest znacznie większe, kiedy pracuje się z zakażonymi pacjentami. Muszą być więc stosowane dodatkowe środki ostrożności.

Kontakt z pacjentami

Jeśli pacjent jest na tyle w dobrym stanie, że może rozmawiać i porozumiewać się, pracownicy medyczni kontaktują się z nim telefonicznie, by ograniczyć liczbę wejść do sali.

- Albo dzwoni pacjent, albo my dzwonimy i pytamy o samopoczucie. Pamiętamy o tym, że przechodząc z sali do sali, ryzyko przeniesienia zakażenia jest większe. Jeśli pacjent jest w ciężkim stanie, wtedy musimy do sali wchodzić częściej, obserwować go i sprawdzać jego parametry życiowe - dodaje pani Janina.

Dobre warunki

Jak przyznaje, warunki w szpitalu są bardzo dobre.

- Niektóre sale są wyposażone w przeszklenia, co też bardzo po-



Spot pokazuje nierzadko trudną pracę białskich służb medycznych w czasie pandemii koronawirusa

maga personelowi, bo widzimy pacjenta. Sale są małe, dwuosobowe i przy każdej sali jest łazienka. Każda sala wyposażona jest w instalację tlenową. Najtrudniejsze jest jednak to, że musimy pracować w kombiniezonach i stosować wszystkie środki ostrożności - wyjaśnia.

Stres jest mniejszy

Zapytaliśmy, czy pani Janina nadal odczuwa stres związany z możliwością zakażenia się wirusem. Takiego stresu właściwie już nie ma.

- Na początku epidemii, w marcu/kwietniu, kiedy dużo mniej wiedzieliśmy o chorobie, o tym, jak się przenosi, praca była bardziej stresująca. W obecnym czasie poziom stresu jest znacznie mniejszy. Nie-

pokojące i stresujące dla nas jest to, że pacjenci trafiają do szpitala zbyt późno i często w ciężkim stanie, kiedy już niewiele możemy pomóc - przyznaje.

Wzorowa kadra

Tłumaczy, że w białskim szpitalu jest bardzo dobra kadra medyczna.

- Nikt z kadry nie „spanikował” i nie przeszedł na inny oddział. Nawet kiedy proponowałam pielęgniarkom, które mają małe dzieci, żeby przeniosły się na inne oddziały, to one - po zastanowieniu powiedziały, że wolą pracować tutaj, gdzie wiedzą, z jakim zagrożeniem mają do czynienia. Ważne jest to, że w naszym oddziale jest wystarczająca ilość środków ochronnych, które pomagają w zapo-

Spot z udziałem pani Janiny nagrodzony!

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych „EnergiaCAMERIMAGE” jest największym i najbardziej znanym festiwalem poświęconym sztuce autorów zdjęć filmowych, który odbywa się co roku w Polsce.

Jury wybierało zwycięzców w dwóch kategoriach: najlepszy klip reklamowy o tematyce ogólnej z wykorzystaniem Funduszy Europejskich oraz najlepszy klip reklamujący wsparcie z wykorzystaniem Funduszy Europejskich na cele związane z przeciwdziałaniem epidemii covid.

Spot z województwa lubelskiego „Pandemia COVID-19 to fakt!” zwyciężył w drugiej kategorii.

bieganiu zakażeniom. Jestem bardzo zadowolona, że mam taki zespół - mówi pielęgniarka.

Dodaje, że według niej - Covid-19 będą musieli przechorować „prawie wszyscy”.

- Dopóki duża część społeczeństwa nie przechoruje, to epidemia będzie trwać. Jedni przechorują to cięższej, drudzy łagodniej, a pozostali bezobjawowo. Będą też osoby, które w ogóle nie zachorują, bo mogą mieć odporność indywidualną - wyjaśnia.

Maciej Maciejuk

25 lat więzienia za podwójne morderstwo w Dobrosławowie

Taką karę wymierzył Sąd Okręgowy w Lublinie Siergiejowi S., za to, że w grudniu ubiegłego roku w Dobrosławowie zabił i okradł swoich dwóch współpracowników. Wyrok jest nieprawomocny.

Proces Ukraińca ruszył jesienią tego roku. Wyrok zapadł w miniony piątek 27 listopada. Jak informuje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, sąd skazał mężczyznę na karę 25 lat pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Jednak o warunkowe przedterminowe zwolnienie będzie mógł ubiegać się dopiero po 20 latach za kratkami. Na razie wyrok jest nieprawomocny, co oznacza, że zarówno



Podczas wrześniowej rozprawy Siergiej S. nie chciał odpowiadać na pytania. Twierdził, że ufa swojemu obrońcy

prokurator, jak i obrońca oskarżonego mogą złożyć odwołanie od wyroku.

Podwójne zabójstwo pod Puławami

Do makabrycznej zbrodni doszło w grudniu ub. roku w Dobrosławowie (gm. Puławy). Ofiarami byli dwaj obywatele Ukrainy, którzy razem z 38-latką pracowali w jednym z gospodarstw szkółkarskich. Tam też zostali znalezieni. Napastnik zadał im nożem po kilka ran kłutych, które okazały się śmiertelne. Już po pierwszych ustaleniach policji podejrzenie padło na Sierhija S. Choć szybko oddalił się z miejsca zbrodni, wkrótce został ujęty przez policję i usłyszał zarzut zabójstwa dwóch mężczyzn ze szczególnym okrucieństwem. Z ustale-

śledczych wynika, że zanim Sierhij S. sięgnął po nóż okradł kolegów. Obu ofiarom miał zadać łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm. Włamał się do pokoi Volodymyra B. oraz Petro P. i ukraść pieniądze w kwotach 1550 złotych i 900 złotych. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Trafił do aresztu, gdzie przebywał aż dotąd.

W czasie śledztwa mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. Podczas pierwszej rozprawy, na początku września nie chciał jednak niczego potwierdzić. Podkreślił jedynie, że nie ufa swojemu obrońcy.

Marta Pietroni

W Brzezinach do stacjonarnej nauki wrócili wszyscy uczniowie klas I-III

Niemal całe klasy chodzą do szkół. Znaleźli sposób na oświatowy lockdown Morawieckiego

Codziennie w budynku szkolnym na lekcje zjawiają się uczniowie m.in. z Łucki, Brzezin, Tarła. Nauczanie zdalne jest przedłużone co najmniej do 17 stycznia. - Prawo dopuszcza takie rozwiązanie - twierdzą dyrektorzy szkół.

Rodzice: nie mamy warunków do zdalnego nauczania

Od wtorku, 24 listopada, do szkoły uczęszczają dzieci z klasy 1b w Szkole Podstawowej w Łuccie (gm. Lubartów), ale dyrektor Andrzej Łukasiewicz rozważa już powrót kolejnej pierwszej klasy, tj. 1a. Chcieli tego sami rodzice, argumentując brakiem możliwości organizacji nauki zdalnej.

- „W związku z brakiem możliwości organizacji zajęć zdalnego nauczania w domu, zwracam się z prośbą o organizację zajęć dydaktycznych w szkole. Obecnie nie ma możliwości zorganizowania lekcji online o jednej godzinie dla wszystkich uczniów w związku z tym, że rodzice pracują w różnym czasie. Część dzieci pozostaje pod opieką dziadków, którzy nie są w stanie im pomóc w kształceniu na odległość” - argumentowali rodzice w oświadczeniach złożonych w szkole.

Okazało się, że przepisy wprowadzające zdalną naukę zawierają wyjątki, kiedy dzieci mogą uczyć się w szkole. „W przypadku braku możliwości realizacji zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, dyrektor szkoły ma obowiązek zorganizować zajęcia w szkole - taki zapis



Krystyna Jędryszka

dyrektor SP w Brzezinach

Rodzice wszystkich uczniów z klas 1-3 wystąpili do mnie z podaniem o przywrócenie zajęć w szkole, pisząc, że nie mają możliwości zorganizowania zdalnego nauczania w domu

Arkadiusz Greguła, dyrektor SP w Tarle
Rodzice wyrazili zgodę, że w przypadku wystąpienia jakichś objawów, np. kaszlu, w ciągu godziny mają zabrać dzieci ze szkoły

znalazł się w Rozporządzeniu MEN z 23 października br.

- Dyrektor szkoły ma obowiązek zorganizować zajęcia w formie stacjonarnej w szkole, jeżeli rodzice złożą oświadczenia o braku możliwości realizacji w miejscu zamieszkania zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość - informuje dyrektor Łukasiewicz.

Takie oświadczenia złożyli rodzice aż 14 dzieci z 16 dzieci uczęszczających do pierwszej klasy 1b. SP w Łuccie. Szkoła nie ma możliwości weryfikacji oświadczeń rodziców. Dzieci codziennie przychodzą już do szkoły.

- Pozostała dwójka dzieci z klasy 1b nie chodzi do szkoły, zgodnie z wolą rodziców. Za pośrednictwem nauczycieli otrzymują zdalnie materiały z zajęć przeprowadzanych danego dnia w szkole. Te dzieci uczą się w domu i takie rozwiązanie też jest możliwe. Rodzice nie wystąpili z podaniem o powrót dzieci do szkoły, ponieważ obawiają się zakażenia koronawirusem - utrzymuje dyrektor Łukasiewicz.

Decyzja o powrocie do nauki stacjonarnej leży w gestii dyrektora szkoły. Powinien tylko poinformować organ prowadzący, czyli samorząd, sanepid oraz kuratorium oświaty. Żadna z tych instytucji nie sprzeciwiła się powrotowi dzieci do szkoły.

Ogółem powrotu dziecka do szkoły w klasach 1-3 w Łuccie chce 40 rodziców, którzy oświadczają, że dziecko nie ma w domu warunków do zdalnej nauki.

Chcecie chodzić do szkoły?

Dzieci z pierwszej klasy w Łuccie, które wróciły do stacjonarnej nauki, uczą się w dużej przestronnej klasie, siedząc w bezpiecznej odległości. Wszystkie dzieci mają obowiązkowo nosić przyłbice, które w większym stopniu niż maseczki zapewniają swobodne oddychanie.

- Chcecie chodzić nadal do szkoły? - pyta dyrektor Łukasiewicz pierwszaków obecnych w piątek na zajęciach w szkole. - Tak, chcemy! - chóralnie odpowiadają dzieci.

Nauka stacjonarna ma obowiązywać na razie do świąt Bożego Narodzenia w grudniu, czyli jeszcze przez trzy tygodnie.

- Zgodziłem się na powrót pierwszaków do szkoły głównie dlatego, że te dzieci jeszcze nigdy nie uczestniczyły w zdalnym nauczaniu. Przyszły do szkoły we wrześniu, przez dwa miesiące nie zdążyły nawet dobrze nauczyć się czytać i pisać - twierdzi Andrzej Łukasiewicz. - W zasadzie to połowę szkoły albo 2/3 można by było przywrócić do nauczania stacjonarnej, biorąc pod uwagę ten punkt rozporządzenia. Jeżeli dyrektor szkoły ma obowiązek, to ma obowiązek!

100 procent uczniów 1-3 w Brzezinach!

W klasie pierwszej 12 uczniów, w drugiej - 6, w trzeciej - 5, tj. łącznie 23 dzieci chodzi do szkoły w Brzezinach. Rodzice uczniów klas 1-3, podobnie jak w Łuccie, zadeklarowali brak możliwości nauki na odległość w odniesieniu do swoich dzieci. Tu dzieci chodzą do szkoły od 16 listopada.

- Rodzice wszystkich uczniów z klas 1-3 wystąpili do mnie z podaniem o przywrócenie zajęć w szkole, pisząc, że nie mają możliwości zorganizowania zdalnego nauczania w domu. Problemem niekiedy jest dostęp do internetu, nie wszyscy mają laptopy, czy mogą „porozsadzać” dzieci w różnych pokojach, w przypadku większej ilości dzieci uczących się w rodzinie - mówi dyrektor szkoły Krystyna Jędryszka. - Zajęcia odbywają się w komfortowych warunkach na terenie szkoły w każdej z trzech klas i to się sprawdza, rodzice są zadowoleni. Stosujemy dezynfekcję, ale dzieci

nie mają obowiązku przebywania na terenie szkoły w maseczkach, ponieważ rodzice nie wyrazili na to zgody.

Stacjonarne nauczanie jest prowadzone m.in. w gminie Niedźwiada, w szkołach w Tarle i w Pałecznicy.

- Jeśli rodzice zgłaszają takie wnioski, to nie widzę przeciwwskazań, żeby takie zajęcia prowadzić - mówi wójt Marek Kubik.

W obu szkołach stacjonarnie uczą się dzieci z klas I-III.

- W tych klasach jest w sumie 21 uczniów. W klasie I jest 11 uczniów, w II - trzech i w III - siedmiu. Większość korzysta z nauczania stacjonarnej, tylko w kl. III są dwie osoby, które uczą się zdalnie - mówi dyrektor SP w Tarle, Arkadiusz Greguła.

W praktyce wygląda to tak, że uczniowie, który zostali w domach, widzą i słyszą swoją klasę i nauczycieli, są też widziani przez nich. Cała klasa przebywa w sali.

- Rodzice składali deklaracje, że nie są w stanie zorganizować dzieciom nauczania zdalnego. Chodzi o brak sprzętu, są sytuacje, kiedy np. dwoje starszych dzieci jest w szkole średniej, jedno w podstawowej, a w domu jest tylko jeden komputer. Wtedy jest to problem. Tarło jest położone w specyficznym miejscu, według informatyków jest to „dziura internetowa”. Kiedy np. jest mgła, są trudności w połączeniu - mówi dyrektor.

W przypadku zajęć stacjonarnych szkoła stara się zapewnić bezpieczeństwo uczniom, którzy na nie uczęszczają. - Rodzice wyrazili zgodę, że w przypadku wystąpienia jakichś objawów, np. kaszlu, w ciągu godziny mają zabrać dzieci ze szkoły - mówi dyrektor. Podobnie jest w przypadku pracowników, jeśli u kogoś wy-

Zdalna nauka ma zostać utrzymana do Bożego Narodzenia, po którym uczniów czeka tygodniowa przerwa świąteczna, przechodząca od razu w dwutygodniowe ferie zimowe. Oznacza to, że uczniowie nie wrócą do szkół przed końcem semestru.

stąpią niepokojące objawy, będą zorganizowane zastępstwa.

Podobnie wygląda sytuacja w szkole w Pałecznicy.

- Nauka stacjonarna dotyczy uczniów klas I - III. Rodzice składają wnioski indywidualnie - mówi dyrektor Emilia Kowalska. Także w Pałecznicy wnioski o nauczanie stacjonarne są motywowane niemożnością zorganizowania nauki zdalnej. Dyrektor Kowalska przyznaje, że tu też występuje problem z internetem.

- Jest problem z łączami, niedługo mamy mieć światłowody, co z pewnością poprawi sytuację - powiedziała dyrektor szkoły.

Z nauki stacjonarnej korzysta około 20 uczniów, dyrektor woli jednak nie podawać konkretnych liczb.

W Lubartowie taka nauka odbywa się w SP 3.

- Jest niewielka grupa uczniów, którzy przychodzą do szkoły, przebywają w salach, zachowując dystans i korzystają z komputerów należących do szkoły - mówi zastępca burmistrza Tadeusz Małyska.

Magdalena Sych, MK

Złodzieje wyczyścili im konta do zera

Dwaj mieszkańcy gminy Końskowola dali się nabrać oszustom. Jeden myślał, że dokona intratnej inwestycji, drugi, że dopłaca do zamówionej paczki.

Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek. - Mężczyzna chciał zainwestować pieniądze. Znalazł ogłoszenie w Internecie i nawiązał kontakt z osobą,

która przedstawiła się jako pośrednik w obrocie obcą walutą. Pośrednik ten, instruując 68-latkę, doprowadził do zainstalowania na jego laptopie programu umożliwiającego zdalny dostęp do komputera. Dzięki temu uzyskał dostęp także do internetowego konta bankowego 68-latkę, co wykorzystał dokonując dwóch przelewów na zagraniczne konto - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Nie dalej, jak w poprzednim numerze Wspólnoty ostrzegaliśmy przed fałszywymi SMS-ami z prośbą o dopłatę za paczkę. W ten właśnie sposób został oszukany 37-latek. Mężczyzna otrzymał na swój telefon SMS z wiadomością, że ze względu na przekroczenie wymiarów zamówiona przez niego przesyłka nie może być dostarczona i potrzebna jest dopłata w wysokości 1,29 zł. Zamiast numeru telefonu w miejscu nadawcy widniał napis KURIER. Aby dopłacić

za paczkę, trzeba było kliknąć link w SMS-ie. Mieszkaniec gminy Końskowola tak zrobił i został przekierowany na stronę, która do złudzenia przypominała stronę internetową jego banku. 37-latek kilka razy próbował zalogować się na swoje konto, które jak się okazało, musieli przechwycić oszuści. Z jego konta zniknęło prawie 14 tys. zł.

Marta Pietroni

Wjechała w ogrodzenie i dostała mandat



W piątek 24-letnia kobieta zakończyła jazdę na ogrodzeniu jednej z posesji w Wąwolnicy. - Kobieta, jadąc w kierunku Nałęczowa, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i na fuku wypadła z jezdni, wjeżdżając w ogrodzenie - wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Za kierownicą hondy siedziała 24-letnia mieszkanka gminy Wąwolnica. Była trzeźwa. Została ukarana mandatem i punktami karnymi. Marta Pietroni

Spada liczba nowych zakażeń wykrywanych w skali całego kraju

Władze ograniczyły informacje o koronawirusie

Nie ma już raportów o ogniskach koronawirusa w regionie, nie wiadomo jakiej płci i w jakim wieku są ofiary COVID-19. Ilu jest ozdrowieńców, ile osób objętych jest kwarantanną - tego też nie wiemy. System informacji o pandemii koronawirusa został ograniczony i scentralizowany.

Mniej informacji

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie oraz Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie w codziennych raportach przekazywały stosunkowo szczegółowe dane dotyczące ognisk koronawirusa, ofiar COVID-19 czy liczby ozdrowieńców i osób objętych kwarantanną. To zmieniło się jednak na początku ub. tygodnia. Władze kraju postanowiły scentralizować system informacji o pandemii i zamieszczać je na jednej, ogólnokrajowej stronie internetowej. I przede wszystkim ograniczyć dostęp do danych.

- Nie mam dostępu do informa-

cji o ogniskach na terenie województwa - ucina Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy WSSE w Lublinie i odsyła do rządowej strony internetowej, choć... rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego właśnie do niej odesłał nas ws. danych o ogniskach.

- Skontaktuję się ze swojej strony z GIS i zapytam, czy sytuacja z informacjami o ogniskach jest tymczasowa, czy tak będzie już na stałe - zapewnił nas Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wzrost tylko w pow. opolskim

Tradycyjnie największy przyrost liczby zakażonych na naszych terenach odnotowano w Lublinie - 1118 nowych przypadków. To mniejszy, o 354, przyrost niż w ubiegłym tygodniu. Podobnie jak tydzień temu, oprócz stolicy województwa największe przyrosty nowych zakażeń pojawiły się w powiatach lubelskim (450), puławskim (290) i bialskim (288).

Spada liczba nowych zakażeń wykrywanych w skali całego kraju.

Miasto/powiat	Nowe zakażenia	Zgony (ostatnie 7 dni)
Lublin	1118	10
Pow. lubelski	450	2
Pow. puławski	290	7
Pow. łęczyński	129	4
Pow. łukowski	118	8
Pow. bialski	288	41
Biała Podlaska	238	17
Pow. lubartowski	200	10
Pow. radzyński	47	5
Pow. opolski	164	3
Pow. parczewski	71	5

W poniedziałek Ministerstwo Zdrowia informowało o 5,7 tys. nowych przypadków, podczas gdy w ub. tygodniu statystyka nowych zakażeń w Polsce oscylowała w granicach kilkunastu tysięcy.

Najwięcej zgonów w bialskim

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z COVID-19,

było 836, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 948 - na przestrzeni tygodnia zmarło 112 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 222, wcześniej 175). Znowu największy przyrost zgonów osób chorych na COVID-19 na naszych terenach odnotowano w powiecie bialskim oraz w samej Białej Podlaskiej. Zmarło tam znacznie więcej pacjentów niż w Lublinie.

Dominik Smagała

Powstanie gigantyczny cmentarz w Lublinie

Cmentarz powstanie na Sławinie u zbiegu ulic Żelwerowicza i Bohaterów Września, i będzie większy niż ten na Majdanku. Zajmie ok. 50 ha, co oznacza, że będzie największym w Lublinie.

- Możliwości lokalizacji na tym obszarze cmentarza komunalnego potwierdziła opracowana dokumentacja hydrogeologiczna oraz Wstępna Koncepcja Programowo-Przestrzenna - informuje Monika Głazik z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Dla tego terenu opracowany jest projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzenne-

go, który przechodzi procedurę formalno-prawną i jest przed drugim wyłożeniem do publicznego wglądu. Realizację całej inwestycji umożliwi dopiero wejście w życie planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego, jako aktu prawa miejscowego.

Na cmentarzu będzie miejsce na ok. 120 tys. pochówków, które mają zaspokoić potrzeby całego Lublina na ok. 55 lat. Na terenie cmentarza powstaną też m.in. domy pogrzebowe, kaplice wyposażone w katakumby i kolumbaria. Oprócz tego, zostaną wyznaczone parkingi na ok. 1,2 tys. miejsc postojowych.

Joanna Niecko

Covid. Nieco mniej zachorowań, ale dużo zgonów

Powiat bialski bije dzienne rekordy zgonów. Od wtorku do poniedziałku pojawiło się tam aż 288 nowych zakażeń. W pow. radzyńskim 30 listopada nie odnotowano ani jednego zakażenia, zmarła jedna osoba. W pow. parczewskim zmarło 5 osób, ciężko zachorował starosta.

W ostatniego tygodnia w pow. bialskim ziemskim zmarły aż 42 osoby (w tym 14 z powodu tylko samego COVID-19). W poniedziałek, wg. Ministerstwa Zdrowia, właśnie w tym powiecie było najwięcej w województwie ofiar COVID-19 wraz z chorobami współistniejącymi, bo aż 8.

W samej Białej Podlaskiej od wtorku do poniedziałku pojawiło się 221 nowych przypadków koronawirusowych, zmarło 13 osób, w tym 8 na sam COVID-19. Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, powiedziała nam, że specjaliści wirusolodzy łączyli pojawienie się dużej liczby zgonów z wcześniejszymi rekordowymi przypadkami zakażeń koronawirusowych (a tak było przed kilkoma tygodniami w powiatach bialskich ziemskim i grodzkim).

Pracownicy sanepidu apelują

do młodych osób, które lekceważą zachowanie dystansu, aby opamiętali się i dostrzegli, że ofiarami koronawirusa podają ludzie w wieku 30 i 40 lat. Obawiają się, że po otwarciu galerii przed świętami nastąpi wzrost liczby zakażeń.

- W obszarze COVID-19 hospitalizowane są 154 osoby z wynikiem pozytywnym. Dzieciść osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem. W izolatorium przebywa 7 pacjentów - podkreśla raportując stan z poniedziałku Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala.

Według danych podanych przez Ministerstwo Zdrowia, 30 listopada w powiecie radzyńskim odnotowano 0 (zero) zakażeń oraz jeden zgon.

W pow. parczewskim od wtorku do poniedziałku ministerstwo odnotowało 94 nowe przypadki zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, zmarło 5 osób.

Janusz Hordejuk, dyrektor powiatowego szpitala, powiedział nam, że obecnie wykorzystana jest połowa łóżek covidowych. Wiele osób unika kontaktu z lekarzami, choruje w domach.

Niestety, w ciężkim stanie z powodu covid jest starosta parczewski Jerzy Maśluch. Został przetransportowany na specjalistyczne leczenie w szpitalu w Łukowie.

Marek Pietrzela

Policjant wyprowadził zagubionego mężczyznę z lasu

Aspirant sztabowy Dariusz Joński z Komendy Powiatowej Policji w Puławach udzielając wskazówek przez telefon pomógł 71-latkowi wrócić do auta pozostawionego na skraju lasu.

W ubiegły piątek starszy mężczyzna zagubił się w lesie między Puławami a Wólką Gołębską. Zdezorientowany wykręcił numer alarmowy 112. Dyspozytorka przełączyła 71-latka do komendy w Puławach. Połączenie odebrał asp. szt. Dariusz Joński.

- Szczegółowo rozpytał zdezorientowanego mężczyznę, gdzie przyjechał, którymi drogami szedł oraz

co widzi wokół siebie. Na podstawie słupków granicznych i ambony myśliwskiej, pomagając sobie mapą, zastępca dyżurnego określił przypuszczalne miejsce, gdzie może znajdować się 71-latek - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Pomocne okazały się również wskazówki pracowników nadleśnictwa i myśliwych, z którymi w międzyczasie połączyła się dyżurna. Dzięki temu starszy mężczyzna instruowany przez policjanta wkrótce doszedł do miejsca, w którym zostawił samochód.

Marta Pietroń

Toyotą wjechał w tył ciężarówki

Osobówka uderzyła w tył naczepy i wylądowała w rowie. Pasażerka toyoty trafiła do szpitala.

W miniony piątek na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Borysów (gm. Żyrzyn) kierujący toyotą 32-latek z Puław najprawdopodobniej przysnął za kierownicą i najechał na tył naczepy jadącego przed nim ciężarowego volvo. W wyniku uderzenia osobówka wypadła z drogi

i wpadła do rowu. Kierowcom obu aut nic się nie stało, ale pasażerka toyoty z obrażeniami trafiła do szpitala. Okazało się, że jadący ciężarówką 31-letni mieszkaniec powiatu bialskiego był trzeźwy, czego nie można było powiedzieć o kierującym japońskim autem. U 32-latka alkomat wykazał niespełna 0,5 promila alkoholu w organizmie. Stróża prawa zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Śmiertelne potrącenie rowerzysty

W miniony piątek po godz. 16. w Zarzeczcu (gm. Puławy) 48-letni mieszkaniec gminy Puławy zginął na miejscu, potrącony przez osobowego volkswagena.

Z relacji świadków wynika, że mężczyzna najprawdopodobniej wyjechał z posesji wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Za kierownicą passata siedział 29-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Był trzeźwy. Ciało zmarłego 48-latka zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Tam jeszcze w tym tygodniu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok.

Marta Pietroń



Mimo reanimacji 48-latek nie udało się uratować

Do dziś wspominają przyjazd Diego Maradony. Był niedaleko Terespola

Diego Maradona był prezesem niedaleko Białej Podlaskiej, w Brześciu

W lipcu 2018 roku jeden z najlepszych piłkarzy w historii futbolu pojawił się tuż za naszą wschodnią granicą. Argentyńczyk był witany niczym Bóg. Władze Dynama Brześć wiązały z nim duże nadzieje. Nic z tego nie wyszło.

Zmarł na atak serca

Diego Armando Maradona zmarł 25 listopada 2020 roku w godzinach porannych na skutek ataku serca. Miał 60 lat.

Chlebem i solą

Argentyńczyk jeszcze kilkanaście miesięcy temu został prezesem Dynama Brześć. Pojawił się w mieście tuż przy granicy z Polską. Na jego punkcie wybuch szala. Maradona wylądował na brzeskim lotnisku. Był ubrany w siwy dres. Witano go chlebem i solą. Od jednego z działaczy otrzymał dwa srebrne zegarki. Udając się do samochodu, ucałował białoruską ziemię.

„Polska” i kiwnął głową

Zainteresowanie mediów było ogromne. Zjawili się dziennikarze z całego kraju. Maradona mówił w swoim ojczystym języku. W lewym uchu miał słuchawkę, przez którą tłumacz przekazywał mu informacje. Po kilku pytaniach 58-latek zabrał się za podpisywanie piłek dwóm chłopcom, którzy byli ubrani w stroje Argentyny. Jeden z działaczy na mapie pokazał obiekt Dynama. Dało się słyszeć o kierunkach, w których można się udać, wyjeżdżając poza miasto. Padło słowo „Polska”, na które Diego kiwnął głową. Był ubrany w granatowy strój wyjściowy, a na palcu prawej dłoni miał wielki niebieski sygnet.

„Diiiiijegoooo” z trybun

Następnie udał się na stadion, który pękał w szwach. Diego wjechał na obiekt ogromnym, czarnym samochodem terenowym. Coś na wzór Hummera.



Chwile po podpisaniu umowy z władzami klubu w Brześciu (fot. diegomaradona.com)



Diego Maradona w szatni Dynama (fot. dynamo-brest.by)

Ludzie wiwatowali, wykrzykiwali jego imię. Auto jechało bardzo wolno. Maradona chwycił za szalik i ochoczo nim wymachiwał. W pewnym momencie chwycił za mikrofon i wykrzyczał kilka zdań. Publiczność nie mogła posiadać się ze szczęścia. Tylko szczęśliwcy mogli przybić „piątkę”. Ponownie pocałował swoją dłoń i przyłożył do tartanu okalającego boisko. Po chwili ponad 10 tysięcy osób krzychało „Diiiiijegoooo”.

Porażka popsowała nastroje

Punktem kulminacyjnym był mecz Ekstraklasy Białorusi. Dynamo na własnym stadionie podej-

mowało Szachtior Soligorsk. Diego wszedł do szatni miejscowych. Później pojawił się na płycie boiska. Przywitał się ze wszystkimi zawodnikami, sztabem trenerskim, a następnie kopnął piłkę. Argentyńczyk zasiadł w łóży VIP, skąd obserwował spotkanie o punkty. Skończyło się porażką 1:3. Dynamo po raz pierwszy od niemal roku przegrało u siebie.

Po raz pierwszy i ostatni

Po meczu Argentyńczyk udał się do swojej ojczyzny. Zapewniał, że na początku sierpnia przyleci do Aten na rewanżowy mecz Ligi Europy, w którym jego Dynamo mie-

rzyło się z Atromitosem. Jak się okazało, nie pojawił się w Grecji ani w Brześciu. Maradona marzył o byciu trenerem, a w Dynamie klub proponował mu misję reprezentacyjną. Kiedy dostał propozycję z meksykańskiego klubu występującego w II lidze - Dorados de Sinaloa. Po kilku miesiącach zrezygnował z pracy ze względów zdrowotnych. Ostatnim klubem, który prowadził w latach 2019-2020 był argentyński Gimnasia y Esgrima La Plata.

ROZMOWA Z Markiem Kharmushką, mieszkańcem Brześcia

Miał wrócić. Nie zrobił tego

Jak Dynamo Brześć zareagowało na śmierć o Diego Maradonie?

- Media pokazywały filmy oraz zdjęcia z lipca 2018 roku. Wtedy Argentyńczyk przyjechał do miasta i było bardzo głośno. Cały kraj skupił się na przybyciu Maradony na Białoruś.

Byłeś na meczu, kiedy do Brześcia przyjechał Diego Armando Maradona?

- Oczywiście. Nie mogłem przegapić takiej okazji.

Dało się odczuć, że mecz z Szachtior Soligorsk będzie wyjątkowy?

- Dokładnie. Wszystkie media na Białorusi mówiły i pisały o jego przyjeździe. Wiedzieliśmy o tym od dawna. Bilety sprzedawały się jak ciepłe bułeczki. Na trzy tygodnie przed spotkaniem było pewne, że na trybunach pojawi się ponad dziesięć tysięcy ludzi.

Ile kosztowała wejściówka?

- Ja kupiłem za 15 złotych. Były oczywiście droższe. Na główną trybunę kosztowały chyba 35 złotych. Oczywiście nawet na biletach była podobizna Diego. To specjalne wejściówki. Na zwykłe mecze są takie małe i krótkie bileciki. Te były formatu A4.

Jak wyglądało wyczekiwanie na przyjazd Argentyńczyka?

- Całe miasto chodziło na uszach. Wszyscy wiedzieli, że Brześć i całą Białoruś czeka wielka chwila. Na jego powitanie byli ludzie, którzy nie interesują się piłką nożną. Było dużo kobiet, osoby starsze.

Można było podejść do Diego?

- Absolutnie nie. Członkowie zarządu, specjaliści goście mogli być blisko niego. Zwykli kibice tylko z daleka mogli go obserwować, chociaż znalazło się kilku szczęśliwców, którzy przybili z nim „piątkę”, albo otrzymali autograf. Tylko tyle.



Mark Kharmushka

Wiadomo, że była to pierwsza i ostatnia wizyta Maradony w Brześciu...

- Dokładnie. Podczas wizyty mieszkał w hotelu w centrum miasta. Po meczu pojechał na lotnisko i wyleciał do Argentyny. Miał wrócić. Nie zrobił tego.

Z tego, co słyszałem, Maradona miał mieć dom w Brześciu?

- Miał, ale takiego nie znaleźli. Liczył na 500 metrów kwadratowych. Do tego basen i siłownia. W Brześciu takiego po prostu nie ma. Proponowano mu zamieszkanie w Mińsku, ale on chciał być blisko klubu.

W sklepach też dało się odczuć wizytę Maradony?

- Oczywiście. Można było kupić naprawdę wszystko. Koszulka kosztowała około 40 złotych, kaszkiet był troszeczkę droższy. Pamiątkowe magnesy to wydatek 6 zł. Dwa złote mniej kosztował pierniczek z wizerunkiem Maradony. Ludzie oszaleli. Kupowali wszystko, co się dało. Nie patrzyli na to, czy wystarczy do końca miesiąca. Każdy chciał mieć ślad po słynnym piłkarzu.

A jak wygląda sytuacja klubu w obecnym momencie?

- Wcześniej pieniądze wykładali szeklowie. Były naprawdę ogromne kwoty, sławni piłkarze. Teraz to się skończyło. Najlepsi odeszli, a w klubie pozostały wielomilionowe długi.

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainerumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

**Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł**

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatki ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewnimy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Aneta Dobosz

Kurczak inaczej

Składniki

1 pierś z kurczaka
30 g musztardy
30 ml oleju
4 ząbki czosnku
40 g płynnego miodu
50 g majonezu
1/2 łyżeczki soli
1/2 łyżeczki pieprzu
1/2 łyżeczki chili



Sposób przygotowania:

Pierś pokroić na kotlety, delikatnie rozbić. Wszystkie składniki wymieszać ze sobą, dodać przeciśnięty przez praskę czosnek. Pierś namoczyć w zalewie, zostawić w lodówce na min. 2 godz. Wyłożyć na blachę do pieczenia, piec 30 min w 180 stopniach.

Aneta Dobosz

Pierozki jabłkowe

Składniki:

3 szkl. mąki
3/4 masła roślinnego lub margaryny
200 g serka waniliowego homogenizowanego



Sposób

przygotowania:

Wysiekać te składniki, wymieszać, zagnieść ciasto, rozwałkować. Wykrawać kółka, nakładać posiekane drobniutko jabłko i zlepić. Zrobić wzorek widelcem na brzegach. Piec w 180 stopniach na złoty kolor. Podawać z bitą śmietaną, czekoladą albo cukrem pudrem.

UWAGA!

**Autorów przepisów prosimy
o kontakt z redakcją pod
numerem tel.: 791 161 007.**

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

Drodzy Czytelnicy,

tak wielu z was chce się pochwalić swoim pupilem, że na publikację zdjęć czasem trzeba poczekać, prosimy o cierpliwość. Wszystkie zdjęcia opublikujemy. Przypominamy jednak, że żeby zdjęcie ukazało się w naszym tygodniku, trzeba podać imię i nazwisko właściciela zwierzaka oraz miejscowość.



DIEGO

Właścicielka: Ewelina Szczęsna, Zimna Woda, gm. Krzywda



PYSIA

Właścicielka: Justyna Gałązka, Rudno



STEFCA

Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka



FELUŚ

Właścicielka: Justyna Gałązka, Rudno



BIANKO

Właścicielka: Edyta Lachowska-Mazurek, Łucka



PUSZEK

Właściciel: Wiktoria Kielczykowska, Łukówiec



ALEX

Właścicielka: Kinga Sidorczuk, Szóstka



RUDZISŁAW

Właścicielka: Ewelina Samorańska, Milanów

Z dziejów opolskiej arystokracji - ostatnie pokolenie Rzewuskich z Niezdowa (cz. I)

Zdolne dzieci szalonego emira i upartej arystokratki

Synów matka wychowywała w zasadzie samodzielnie, jednak i ona nie zdołała powstrzymać ich przed pójściem do Powstania Listopadowego. Nie mieli niezdownscy Rzewuscy szczęścia - umierali młodo, nie zdążywyszy spełnić pokładanych w nich dużych nadziei.

Niezdownski pałac Lubomirskich na przełomie XVIII i XIX wieku był rodzinnym gniazdem dla trzech pokoleń znaczącej polskiej arystokracji. Najpierw rozsławiały go dwie, jedyne w swoim rodzaju, damy. Pierwszą z nich była żona Aleksandra Lubomirskiego, słynna Rozalia z Chodkiewiczów, Różyczka z Czarnobyli, jedna z najpiękniejszych kobiet swojej epoki, łamiąca serca tak łatwo w Warszawie jak i Paryżu. Jej krótka, tragiczna historia znalazła makabryczny finał na paryskim szafocie w czasie rewolucji (pisałmsy o niej we „Wspólnocie” w numerach 3 i 4 br.). Córką Różyczki była Aleksandra Franciszka (posługująca się przejętym od matki imieniem z bierzmowania Rozalia), po mężu Wacławowa Rzewuska.

Ślub inteligencji z wyobraźnią

Stadło było to zupełnie nadzwyczajne: Wacław, jeden z najbarwniejszych ptaków epoki, literat, malarz, ale przede wszystkim poszukiwacz przygód nie poświęcał zupełnie uwagi życiu rodzinnemu, uganiając się po Bliskim Wschodzie i Ukrainie (gdzie kazał tytułować się atamanem Rewuchą Złotaja Broda), samemu prowadząc cenne notatki i dostarczając natchnienia poetom. Aleksandra, niedziedzicząca może pełni urody po matce, imponowała inteligencją, erudycją i ostrością sądów, co sprawiło, że pamiętnikarze określali ją jako najbardziej wygadana i złośliwą damę warszawskich i wiedeńskich salonów (zob. nr 5 i 6 „Wspólnoty” z tego roku).

Stanisław, nadzieja ojczyzny

Mimo że małżeńskie spotkania Wacława i Rozalii, jak się rzekło, nie należały do najczęstszych, dochowali się oni czwórki dzieci. Najstarszy był Stanisław (ur. w 1806). Zdobył gruntowne wykształcenie w Paryżu (doktorat z literatury w wieku 18 lat) po czym wrócił do Polski, gdzie



Leon (występuje też wersja imienia Leons) Rzewuski zdobył żołnierską sławę w czasie Powstania Listopadowego, potem jednak pochłono go gospodarowanie w Podhorcach i publicystyka filozoficzna i polityczna

razem z bratem myśleli o karierze jego prawdziwym powołaniem wojskowej. Zdaje się jednak, że była nauka i pióro, tym bardziej,

Po Warszawie chodziła plotka, że któryś z synów Rozalii Rzewuskiej ma zostać królem Belgii

że cały czas zmagał się z chorobami płuc. Po wybuchu Powstania Styczniowego sprzyjał ostrożnej frakcji ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, brał udział w kilku dworskich intrygach. Zmarł przedwcześnie w lipcu 1831. Napisze o nim kilkanaście lat później Andrzej Koźmian: *...Stanisław Rzewuski, nosząc w sobie zaród długo nieuleczalnej niemocy, w całej sile wieku, w całej pełni życia, zszedł do grobu, a w nim pogrzebał ze sobą całe najświetniejsze nadzieje całej rodziny, licznych przyjaciół, powiem śmiało, kraju całego. Jego bowiem szlachetniejsza część współczesnej mu młodzieży, z chlubą i radością uznawała za przewodnika swego...* Opinia to może i nieco przesadzona, ale faktem np. jest, że w pewnym momencie po Warszawie krążyła plotka, że jego kandydatura (albo jego brata, nie ma pewności...) była rozważa-

na w kontekście powołania na tron belgijski.

Oficer i publicysta

Dłuższe życie pisane było o dwa lata młodszemu Leonowi. Młody oficer bił się w Powstaniu Listopadowym, za bój pod Olszynką Grochowską doczekał się nawet Virtuti Militari i stopnia kapitana. Działo się to przy wyraźnym sprzeciwie matki, która - zapewne pod wpływem doświadczeń z dzieciństwa, kiedy widziała jak rewolucja ścina jej matkę - była zapiekłą konserwatystką i zwolenniczką opcji prorosyjskiej. Jej synowie oraz mąż jednak na to nie zważali i poszli do powstania - ataman Wacław swoich kozaków odział w czapki krakuski i poległ w potyczce pod Daszowem. Leon później zajmował się głównie publicystyką (z pozycji żenienia chrześcijaństwa z socjalizmem), zarządzaniem rodzinnym majątkiem ojca w Podhorcach i działaniami charytatywnymi (wspierał m.in. Ossolineum), w Opolu nie był częstym gościem. Zmarł w 1869 roku bezdzietnie, pochowany jest w Krakowie.

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie Lubelskim przechowywana w Izraelu (cz. V)

Czy lepiej pod okupacją sowiecką czy niemiecką

Wydana w 1978 roku „Księga Pamięci Ostrowa Lubelskiego” zawiera opowieści nielicznych ostrowskich Żydów, którym udało się przeżyć Holocaust. Jednym z nich był Misza Eckhaus, przedwojenny działacz komunistyczny, który tak wspomina pierwsze miesiące wojny (tłumaczenie z ang. własne).

Rano w piątek 1 września 1939 Niemcy napadli na Polskę. Przy słabym tylko oporze polskiej armii Niemcy i Sowieci podzielili między siebie podbity kraj, tak, że rzeka Bug stała się granicą między Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim. Nagle ja i moja rodzina znaleźliśmy się w Ostrowie okupowanym przez Niemców, co było niebezpieczne zwłaszcza dla mnie, bo byłem znany ze swoich socjalistycznych poglądów. Młodzi ludzie z naszego miasta często decydowali się na przeniesienie na drugą stronę rzeki - do Sowietów.

Na wschód w obawie przed Niemcami

Pewnego wrześniowego dnia powiedziałem mojej rodzinie,



Główna ulica przedwojennego Ostrowa Lubelskiego, na drugim planie kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (zdjęcie przedwojenne)

matce, ojcu, braciom i siostram „do widzenia!”. Wszyscy byliśmy zdenerwowani, ale nikt nie zdawał sobie sprawy z powodu naszego zaniepokojenia, że niektórzy z nas rozdzielają się już na zawsze. Towarzyszyła mi moja przyszła żona, Bronia Wasserman z Lublina. Nasi rodzice odprowadzili nas kawałek, wszystkim nam było markotno i pamiętam, jak trudno było się pożegnać. Bronię spotkałem w Warszawie w 1937, odświeżyliśmy swoją znajomość w 1939 roku, kiedy Bronia, również aktywistka polityczna, przyjechała z Warszawy do Ostrowa.

Okazuje się, że Sowiety to nie raj

Drogi i szosy były zakorkowane uciekinierami żołnierzami, niektórzy mieli małe wózki, ale większość szła pieszo. Po kilku dniach wędrówki doszliśmy do Kowla, miasta leżącego na przecięciu dróg, zamieszkałego przez ok. 33 tys. ludzi, Polaków, Ukraińców i ok. 18 tys. Żydów. Zatrzymaliśmy się tam w domu byłego polskiego więźnia politycznego, gdzie spotkaliśmy wiele kobiet i mężczyzn, naszych towarzyszy z ruchu socjalistycznego, też kiedyś

wiezionych. Byliśmy w kiepskim położeniu, bo opuściliśmy Ostrów bez żadnego dobytku - nie mieliśmy zimowych ubrań ani pieniędzy, żeby je kupić. Wydawało się, że jedynym rozwiązaniem będzie powrót do domu. W październiku próbowałem wrócić do domu koleją do Brześcia. Po wejściu na stację spotkałem ziomka: głuchego Szaję, syna Abrahama Rimmera, który opowiedział mi o swoich doświadczeniach w Rosji. Nie był tam w stanie znaleźć sobie pracy w swoim zawodzie kuśnierza, postanowił wrócić do Ostrowa. Spotkałem Jankiela Szachnesa Wasserstruma, również z Ostrowa, który musiał porzucić swoją żonę i dwie piękne córki, które poznałem bardzo dobrze na Zachodniej Ukrainie. Znaleźliśmy człowieka, który w nocy przerzucił nas przez rzekę. Bardzo żeśmy zmarzli, woda była niemalże zamrznięta.

Horror w Ostrowie

Po tych wszystkich cierpieniach postanowiłem pieszo wrócić do Ostrowa. Miasto wyglądało zupełnie inaczej niż wtedy,

kiedy je opuszczałem. Było opustoszałe: sklepy były puste, drzwi i okna były powybijane, kawałki szkła walały się po ulicach. Dwa dni przed moim przybyciem do domu miejscowi Polacy, uzbrojeni w siekiery i widły zaatakowali żydowskie sklepy, zniszczyli je i rozszabrowali wszystko, co mogli. Żeby ocalić życie, Żydzi uciekli z miasta. Moi rodzice powiedzieli mi, że nigdy nie spotkali się z takim okrucieństwem. Zrozumiałem, że wracając zrobiłem błąd i że trzeba było słuchać Broni, która próbowała odwieść mnie od pomysłu powrotu.

Pozostałem w Ostrowie kilka dni. Nie wychodziłem z domu, bo bałem się, że Polacy powiadomią policję, że były działacz socjalistyczny jest w mieście. Rodzice pospieszali mnie, żebym opuścił Ostrów tak szybko, jak będzie to możliwe.

Początek zbrodni

W któryś sobotni ranek Niemcy przywieźli do Ostrowa transport Żydów z Poznania. Ich historie o tym, co przeszli, łamały serce. Ponieważ pociąg

nie dojeżdżał do miasta, ostatnie dziesięć kilometrów musieli przejść pieszo. Droga była bardzo trudna. Wszystkie kobiety, dzieci i mężczyźni, którzy nie nadążali, byli na miejscu zabijani przez Niemców. Ci, którym udało się dotrzeć do miasta, byli pobici i pokiereszowani. Kiedy przybyło Gestapo, kilku Polaków wskazywało zamożniejszych Żydów i pomagało „zorganizować” kontrybucję pieniędzy, biżuterii i innych wartościowych przedmiotów. Przyszli, żeby wziąć mego ojca jako zakładnika, ale ponieważ nie zastali go w domu, wzięli mnie zamiast niego. Siedziałem na ławce w korytarzu aresztu i słyszałem płacz ludzi, których przesłuchiwało Gestapo. Nagle mój ojciec wszedł do budynku. Poszedł prosto do Niemców, powiedział kim jest i że chce zająć moje miejsce. Niemcy byli tak zaskoczeni, że zgodzili się na jego prośbę. Ojciec ocalił mnie przed byciem zamordowanym. Wyszedłem z budynku nie wiedząc, co się stanie z ojcem... CDN

Zbigniew Smółko

Połowa parafian wystąpiła z Kościoła Katolickiego. Burzliwe dzieje mariawitów z Okrzei i Gózd (cz. I)

Słuchali objawień Mateczki, chcieli nawracać księży

10 marca 1906 roku w kościele parafialnym w Okrzei doszło do sporej awantury. Wikariusz ks. Modrzejewski okazał nieposłuszeństwo biskupowi i dziekanowi, odmówił zakomunikowania wiernym treści listu przeciw mariawitom. W następnych dniach razem z nim niemal tysiąc wiernych wystąpiło z Kościoła Katolickiego i utworzyło parafię mariawicką. Schizma stała się faktem.

A zaczęło się, jak zwykle, od dobrych intencji i chęci naprawiania świata, Kościoła zwłaszcza.

Kim są mariawici?

Żołęcielką i centralną postacią ruchu - później będziemy mogli mówić o niezależnym kościele - była Feliksa Kozłowska (używająca też imienia Feliksa), która po wstąpieniu do III zakonu franciszkańskiego (siostry bezhabitu, prowadzące w tajemnicy życie zakonne ale nie mieszkające we wspólnym klasztorze) używała imion Maria Franciszka. Pochodziła z parafii Stoczek koło Węgrowa.

Ukończyła gimnazjum i w

Za księdzem Modrzejewskim odeszło z parafii ok. 900 wiernych

wieku 21 lat wstąpiła do jednego ze zgromadzeń, zakładanych wtedy licznie przez Honorata Koźmińskiego, późniejszego błogosławionego. W 1886 przybyła do Płocka, gdzie - za zgodą Koźmińskiego - zakłada własne zgromadzenie, oparte na regule klarysek. Ponieważ władze carskie zabraniały zakładania nowych zakonów, siostry funkcjonowały pod przykrywką, skądinąd szybko zdobywającej uznanie klienteli, pracowni krawieckiej.

Objawienia Mateczki

Począwszy od 1893 Kozłowska doznaje serii mistycznych objawień. Ich treść dotyczyła m.in. kultu Bożego Miłosierdzia, konieczności intensywniej adoracji Najświętszego Sakramentu, poprawy życia duchowieństwa zwłaszcza księży, powołanie zgromadzenia kapłańskiego Księży Mariawitów (Maria vitae - żyjących jak Maryja). Późniejsi teologowie katolicycy (m.in. jezuita Stanisław Bajko) uznają, że przynajmniej w pierwszym okresie objawienia te miały charakter niesprzeczny z nauką Kościoła, nie było w nich niczego heretyckiego, a Kozłowska była osobą duchowo „wyrobioną” i nie występującą przeciw złożonemu ślubom posłuszeństwa.

Wydaje się, że większy problem był z kwestiami dotyczącymi zmian u duchowieństwa. Rzeczywiście w Kongresówce nie stało ono na specjalnie wysokim intelektualnym i duchowym poziomie. Postulaty Kozłowskiej wsparło ok. 20 księży, wśród których byli m.in. wykładowcy i profesorowie.

Biskup postanowił dyskretnie



Objawienia mistyczne Marii Franciszki Kozłowskiej przez wielu księży zostały uznane za autentyczne. Założyli Zgromadzenie Mariawitów, które postulowało m.in. reformę życia kleru. Nie spotkało się to z przyjaznym przyjęciem władz duchownych

Najświętszej Maryi Panny.
1906 - Przystąpienie do kościoła Mariawitów wikariusza Jana Modrzejewskiego z gronem 900 parafian.
1923 - 1929 - Powrót na łono Kościoła wikariusza i 850 mariawitów, wyswiecenie kościoła i kaplic pomariawickich.
1927 - Remont kościoła. Na ścianie namalowano obraz płonący

Kalendarium parafialne w kościele w Okrzei

rozesać ich na odległe placówki, co jednak odniosło skutek odwrotny do zamierzonego: po chwili wieść o objawieniach Mateczki rozszła się po całym wschodzie Polski. Największą popularność zyskały w diecezji płockiej.

Pielgrzymując do papieża

Hierarchowie oczywiście mieli to za złe. W 1903 Kozłowska i szesnastu księży mariawitów pojechało do Rzymu, by przedstawić swoje racje i otrzymać

Siedzibą parafii mariawickiej została jedna z najludniejszych wsi parafii, Gózd

papieskie zatwierdzenie dla używania, przyjętej przez siebie, reguły franciszkańskiej. W Rzymie na zwierzchnika zgromadzenia wybrali księdza Jana Kowalskiego, który przejął władzę od Kozłowskiej. Świeżo wybrany Pius X wysłuchał petentów, pobłogosławił i sprawa na kilkanaście miesięcy ucichła. Lobbing zaniepokojonych biskupów okazał się jednak skuteczny: pod koniec 1904 roku nadeszły z Watykanu wieści zaskakujące: kongregacja księży mariawitów została skasowana, Kozłowska odsunięta od wszelkiego wpływu na księży i siostry, a samej jej zalecono znalezienie spowiednika, który wyleczy ją z halucynacji. Początkowo księża mariawicy uznali dekret, podjęto kolejną misję do Watykanu celem przekonania Piusa X do swoich racji. W Kongresówce konflikt jednak narastał, tym bardziej, że przestano w zasadzie dyskutować o teologii, a bardziej o prowadzeniu się księży. Rzeczywiście duchowni mariawicy odstawiali od średniej in plus, ich kazania gromadziły tłumy, co wcale nie cieszyło biskupów i sąsiednich proboszczów.

Schizma okrzejska

Późną zimą 1906 roku doszło

do ostatecznego rozłamu. Jako pierwsza od oficjalnego kościoła odpadła parafia w Niesułkowie w powiecie Brzeziny pod Łodzią, gdzie biskup wysłał za karę wspomnianego księdza Kowalskiego, a ten błyskawicznie pozyskał dla swojej sprawy parafię niemalże in corpore. Podobnie wydarzyło się w podłukowskiej Okrzei.

Wikariuszem był tu ksiądz Jan Modrzejewski. Rzutki, gorliwy, sześć lat po święceniach, wobec choroby starego proboszcza księdza Górzyńskiego grał w parafii pierwsze skrzypce. Odmówił odczytania wiernym listu biskupa Jaczewskiego, w którym ten informował o likwidacji bractwa mariawickiego. 10 marca do Okrzei przyjechał dziekan, jednak i jego autorytet nie przeżył. Modrzejewski wprawdzie wziął się za odczytywanie listu, ale zrobił to tak, żeby nikt nie nie zrozumiał. Kiedy więc czytać zaczął sam dziekan, to wikary zaintonował śpiewy. Podobnie nic nie udało się wskórać biskupiemu wysłannikowi, zacnemu księdzu Adolfowi Pleszczyńskiemu. Pod koniec miesiąca zjawił się z wielką pompą lider mariawitów, ksiądz Kowalski i próbował przejąć klucze do kościoła. Wśród parafian zdania były podzielone: koniec końców za wikarym poszło niemal 1000 parafian. Świątynia pozostała w rękach rzymskich katolików, a Modrzejewski swoje owieczki poprowadził do odległych o kilka kilometrów Gózd, który stał się centrum nowej kongregacji. CDN

Zbigniew Smółko

Z prawosławia na katolicyzm i z powrotem - Wszystkie świątynie Kodeńca (cz. VII)

Zesłanie, tęsknota, powrót. Dwie godziny na spakowanie życia

Akcja „Wisła” to nie tylko Bieszczady. Pod pozorem rozprawienia się z UPA, mieszkańców których władza (głównie w oparciu o kryterium religijne) uznała za Ukraińców, wysiedlano też z terenów powiatu parczewskiego.

W początkach 1947 roku na terenie gminy Krzywawierza (której największą wsią był Kodeńca) naliczono 1400 prawosławnych. W okolicy liczby te przedstawiały się następująco: Sosnowica - 626, Horostyta 500, Wołoskowola 1422, Horostyta 500, Holeszów 120, gmina Sławatycze 1422 (podają za Kazimierzem Urbanem). Mimo że wierni prosili o otwarcie licznych na tym terenie świątyń, otrzymywali ciągle odpowiedź odmowną. Co najwyżej można było liczyć na jednorazowe zgody np. na odprawienie nabożeństwa wielkanocnego.



Zdjęcie wykonane zimą 1941. Dworzec Bug Włodawski, obecnie na terenie wsi Orchówek. Właśnie stąd latem 1947 wyruszały transporty z mieszkańcami powiatów włodawskiego i parczewskiego w ramach akcji „Wisła”. Większość z nich skierowano na tereny województwa olsztyńskiego

Wydżoka pod Olsztyn

Latem 1947 roku spadł na społeczność prawosławną kolejny cios. Władze wydały rozkaz przeprowadzenia na terenie województwa lubelskiego akcji „Wi-

śła”. Wydaje się, że nie miała ona (a na pewno w północnej części województwa) najmniejszego sensu, bo UPA tu po prostu wtedy nie działała. Dopiero właśnie po wysiedleniach mieszkańców

lotne oddziały dokonywały podpalenia pozostawionych gospodarstw, żeby nie mogli się w nich osiedlać polscy osadnicy. Razem z parafianami w drogę wyruszali też duchowni. Głównie na pozostanie dostali tylko ci, którzy mieli zabezpieczyć mienie cerkiewne. Udało to się z różnym skutkiem, bo wojsko najpierw podejmowało decyzje, a potem się nad nimi zastanawiało: z Jabłecznej wywieziono księdza spod Białego-stoku, który akurat był na urlopie. Z powiatu włodawskiego wywieziono ponad 6000 osób, z białskiego prawie 9000.

Puste cerkwie

Latem 1947 roku społeczność prawosławną na styku powiatów parczewskiego i włodawskiego niemalże przestała istnieć. Latem mieszkańcy uznani przez organy bezpieczeństwa za Ukraińców

otrzymywali dwie godziny na spakowanie swojego życia do wagonów i przez dworce w Chotyłowie albo Bugu Włodawskim rozpoczynali podróże w nieznane. Ci, którzy pozostali, rzadko ośmielali się zajrzeć do cerkwi, w obawie, że ktoś sobie o nich przypomni... Nawet w roczne święta do świątyni chodziło po kilka babuszek. Był to z ich strony akt prawdziwej odwagi, bo w gruncie rzeczy i dzisiaj spotyka się osoby, które do kwestii swojego pochodzenia i wyznawanej przez dziadków albo rodziców religii podchodzą... dość ostrożnie.

Powroty

Już po kilku latach sami komuniści zorientowali się, że zrobili głupotę. Po cichu z zachodu i północy Polski zaczęli „cieknąć” na Podlasie i Polesie zesłańcy. W 1953 otworzono cerkiew

w Horostycie, zaczęto wspierać tworzenie ukraińskich zespołów ludowych a nawet nie czyniono trudności we wprowadzaniu języka ukraińskiego do szkół, wydawano prasę i książki po ukraińsku, bez problemów wydawano decyzje legalizujące wcześniejsze powroty. Do 1956 wróciło być może nawet 80 proc. wysiedleńców, Jacek Wysocki szacuje, że do powiatu parczewskiego do 1970 wróciło ok. 1460 osób. Wiele z nich jednak w międzyczasie zmieniło wyznanie na rzymskokatolickie.

Już w 1955 roku w Kodeńcu działał ukraiński zespół dramatyczny i chóralny, liczący ok. 25 osób, występujący na różnorodnych festiwalach ze sztuką pt. „Natałka Połtawska”. Aktywny był też chór z Horostyty.

Zbigniew Smółko

Lublin oficjalnie proponuje PZPN Arenę na rozgrywki

LUBLIN: Władze miasta złożą oficjalną ofertę, żeby na Arenie Lublina były rozgrywane mecze eliminacyjne do Mistrzostw Świata 2022 w piłce nożnej. Zaproponował to Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin.

Stadion Narodowy w Warszawie został zamieniony na

szpital tymczasowy. Dlatego nie ma możliwości, żeby reprezentacja Polski w piłce nożnej, która rozgrywa tam od 2012 roku mecze eliminacji Mistrzostw Świata i Europy, mogła rozegrać pierwsze mecze eliminacji Mistrzostw Świata 2022. Stąd Polski Związek Piłki Nożnej niedługo będzie musiał wybrać nowe miejsce na rozgrywki, tym bardziej, że pierwsze spotkania zaplanowano już na marzec przyszłego roku.

Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta w interwencji do Krzysztofa Żuka - prezydenta Lublin, zaproponował, żeby podjąć starania u władz PZPN-u o przeznaczenie do eliminacji stadionu i infrastruktury Areny Lublin.

„Stadion Arena Lublin, nadawałby się doskonale (szczególnie w kontekście wysokiego prawdopodobieństwa ograniczenia liczby kibiców)” - napisał Marcin Nowak (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka).

Andrzej Wojewódzki - sekretarz Miasta Lublin, który przekazał, że prezydent zaproponował już Zbigniewowi Bońkowi - prezesowi PZPN gotowość wykorzystania Are-

ny Lublin, a oficjalna oferta zostanie złożona w momencie, gdy PZPN ogłosi poszukiwanie stadionów do rozgrywek eliminacyjnych. Stadionem zarządza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”, który jest przygotowany i chętny do organizacji eliminacji.

- Arena Lublin jest przez ekspertów i piłkarskie federacje jednym z najlepiej ocenianych obiektów piłkarskich w Polsce, a MOSiR „Bystrzyca” w Lublinie jest traktowany jako rzetelny, godny zaufania i świetnie przygotowany do współpracy partner - napisał Andrzej Wo-

jewódzki, przypominając, że na lubelskim stadionie odbył się finał Pucharu Polski oraz mecz eliminacji Mistrzostw Europy U-21 Szwecja-Armenia. - Wobec braku dostępności Stadionu Narodowego w Warszawie jestem przekonany, że oferta rozegrania meczu eliminacyjnego na Arenie Lublin będzie poważnie brana pod uwagę przez PZPN - podsumowuje Wojewódzki.

Joanna Niecko

Podlasie przegrało. Borysiuk: mamy słabszych piłkarzy

Zaczął się dobrze, a skończył niemal jak zawsze. Białczanie wrócili z Kraśnika na tarczy. Co ciekawe, Stal po raz pierwszy wygrała na własnym boisku.

Podopieczni Rafała Borysiuka objęli prowadzenie w 22. minucie po голу Pawła Zabielskiego. 27-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, kończąc centrę z rzutu różnego Kamila Kocoła. Jeszcze przed przerwą wyrównał Adrian Cybula, który wykorzystał dośrodkowanie i uderzył z sześciu metrów obok bezradnego Wiktora Krasowskiego.

Tuż po przerwie to nasi mieli idealną okazję do ponownego wygrywania. Niestety, Mariusz Chmielewski nie wykorzystał głową sytuacji zwanej popularnie „setkę”. W odpowiedzi miejscowi zdołali skierować piłkę do siatki. Zrobił to Adrian Popiołek. Ten sam zawodnik podwyższył uderzeniem z 17 metrów, zaś kropkę nad „i” postawił syn pani prezes Stali - Jakub Czelej, który uderzył z pola karnego.



Piłkarze Podlasia jeśli nie wygrają w ostatnim meczu z KS-em Wiązownica, spędzą zimę na przedostatnim miejscu w tabeli III ligi (fot. Cezary Hince)

- Gdyby ktoś mi powiedział przed meczem, że przegramy różnicą trzech goli, tylko bym się uśmiechnął. Miałem wielkie nadzieje na komplet punktów. Dla nas było to bardzo ważne spotkanie. Przegraliśmy. Nam cały czas czegoś brakuje. Pół metra z przodu, dwa metry z tyłu, bo nie doskoczymy. W wielu momentach brakuje nam umiejętności na tę ligę - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że jego podopieczni chcieli wygrać i pokazali charakter. - Nie mogę odmówić zawodnikom ambicji. Niestety, charakter to nie wszystko. Trzeba sobie powiedzieć prosto w oczy, że Stal posiada lepszych zawodników i to udowodnili - dodaje.

Asystent trenera Przemysław Skrodziuk dodaje, że taki wynik to katastrofa. - Zaczął się dobrze, a skończyło jak tydzień temu z Sokółem Sieniawa. Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Stal ucieka nam w tabeli, a my cały czas stoimy w miejscu. Wierzymy, że w ostatnim meczu w tym

roku będzie lepiej i po ostatnim gwizdku będziemy mieli powody do zadowolenia - mówi popularny „Skrodek”.

Z beniaminkiem

5 grudnia białczanie zagrają po raz ostatni w tym roku. O godz. 12:00 rozpoczną u siebie starcie z KS-em Wiązownica, który jest beniaminkiem III ligi.

STAL KRAŚNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 4:1 (1:1)

Bramki: Cybula 40', Popiołek 47', 55', Czelej 80' - Zabielski 22'.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Nieścieruk, Kosieradzki, Skrodziuk, Zabielski, Andrzejuk, Mierzwiński (75' Dmitruk), Martynek (60' Golba), Kocoł, Chmielewski.

Żółte kartki: Nieścieruk, Szabaciuk, Chmielewski.

Czerwona kartka: Nieścieruk 85', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

ROZMOWA Z Kacprem Dmitrukiem, zawodnikiem Podlasia Białego

Czekam na zwycięstwo. Gramy ciekawą piłkę

W Przed Wami ostatni mecz w tym roku. Jaki jest plan?

- Plan na ten mecz jest taki, żeby za wszelką cenę na koniec dopisać sobie trzy „oczka”. Jeśli wygramy to mamy szansę podskoczyć w tabeli i mieć kontakt z drużynami, która są w tym momencie na bezpiecznych miejscach w stawce.

W Zwycięstwo dałoby lekki oddech?

- Dokładnie i byłoby dobrym prognostykiem na kolejne spotkania. Wiemy, że dużo punktów straciliśmy niepotrzebnie, ale wiele jeszcze

możemy zdobyć i nie ma co się zamyślać. Fajnie byłoby zakończyć pracę jaką wykonaliśmy w tej rundzie zwycięstwem.

W Co może zdecydować o Waszej wygranej?

- Jeśli poprawimy skuteczność to na pewno wygramy ten mecz. To ostatnio nasz największy mankament. Mocno wierzę, że jako drużyna staniemy na wysokości zadania. Czekam na zwycięstwo.

W A jeśli się nie uda?

- Liga się jeszcze nie skończy.

Pamiętajmy, że wiosną czeka nas aż 20 meczów. Jeśli nawet nie wygramy, świat się nie zawali. Odpocznijmy i weźmiemy się do ciężkiej pracy. Osobiście uważam, że nie ma opcji, byśmy przegrali.

W Chyba fajnie byłoby na zakończenie sięgnąć po trzy punkty?

- Zdajemy sobie sprawę ze dużo punktów straciliśmy i moglibyśmy być teraz w kompletnie innym miejscu w tabeli, zwycięstwo na pewno się przyda, poprawi morale w drużynie i podbuduje nas na kolejną rundę.

W Jak układa się praca z nowym trenerem?

- Uważam, że z nowym trenerem Rafałem Borysiukiem współpraca wygląda dobrze. Gramy ciekawą piłkę. Do pełni szczęścia brakuje tylko punktów. Wierzę, że wszystko przyjdzie z czasem?

W Wiosna będzie lepsza w wykonaniu Podlasia?

- Musi być lepsza. Będziemy dużo pracować, by być w jeszcze lepszej formie. Być może ktoś nas wzmocni przed rundą rewanżową. Zrobimy wszystko,



żeby spokojnie się utrzymać i zadowolić kibiców.

mp

MECZE ZALEGŁE

Stal K. - Podlasie 4:1
Bramki: Cybula 40', Popiołek 47', 55', Czelej 80' - Zabielski 22'.
Łagów - Stal St. 1:4
Bramki: Imiela 63' (k) - Mroziński 14', Wiktoruk 23', 45', Fidziukiewicz 66'.
Hetman - Chełmianka 2:7
Bramki: Kruczkowski 65', 86' - Skoczylas 4', Kotowicz 10', 75', Mazurek 25' (k), Brzyski 48', Myśliwiecki 69', Kanarek 79'.
Cracovia II - Sokół 1:2
Bramki: Lusiński 39' - Purcha 4', Pikiel 23'.
KSZO - Stal K. 1:0
Bramki: Paluch 68'.
Chełmianka - Korona II 3:4
Bramki: Mazurek 13' (k), 55', Wójcik 50' - Strzeboński 30' (k), Konstantyn 32', Słabosz 46', Rybus 60'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Włczanka Wólka P.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łagów	20	28	29:33
11	Chełmianka Chełm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownica	19	21	23:41
17	Orlęta Radzyń Podl.	20	19	21:42
18	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
19	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
20	Podlasie Biała Podl.	19	15	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

MECZ ZALEGŁY (05.12., godz. 12:00): Podlasie - KS Wiązownica.

NAJSKUTECZNIEJSI

19 goli - A. Paluchowski (Wisła)
18 goli - M. Fidziukiewicz (Stal St.)
13 goli - K. Kocoł (Podlasie), W. Białek (Avia)
12 goli - K. Pietluch (Włczanka)
11 goli - D. Lepiarz (Podhale)
10 goli - W. Trochim (KSZO)

WISŁA PUŁAWY

19 - Adrian Paluchowski, 9 - Łukasz Kacprzycki, 5 - Emil Drozdowicz, 4 - Bartłomiej Bartosiak, 3 - Krystian Puton, Tomasz Zajac, 2 - Błażej Cyfert, Rafał Kiczuk, 1 - Dariusz Brągiel, Lukáš Kubán, Mateusz Pielach, Włodzimierz Puton

LEWART LUBARTÓW

7 - Krystian Żelisko, 3 - Michał Budzyński, Filip Michałow, Łukasz Najda, 2 - Dawid Pożak, 1 - Aleks Aftyka, Grzegorz Fularski, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Nowak, Konrad Szczotka, Bartosz Zbiciak

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI

4 - Michał Kobiółka, 3 - Adrian Nowosadko, Jakub Syryjczyk, 2 - Maciej Filipowicz, Maciej Wojczuk, 1 - Edvinas Baniulis, Karol Kalita, Szymon Kamiński, Arkadiusz Kot, Radosław Kurska, Karol Rycay, Patryk Szymala

PODLASIE BIAŁA PODLASKA

13 - Kamil Kocoł, 4 - Gabriel Mierzwiński, 3 - Paweł Zabielski, Mariusz Chmielewski, 1 - Jarosław Kosieradzki, Przemysław Skrodziuk

PIŁKA NOŻNA Dużo grania przed rundą wiosenną. Czy dojdzie do zmian w kadrze?

Koronawirus w Lewarcie. Trener i zawodnik zakażeni

Piłkarze Lewartu zakończyli rundę jesienną na 13. pozycji. Lubartowianie mieli mieć okres roztrenowania, jednak wszystko pokrzyżowała pandemia. W biało-niebieskiej ekipie jeden z zawodników oraz trener Tomasz Bednaruk uzyskali dodatni wynik badania na koronawirusa.

Dwóch na plusie

Konrad Nowak i spółka w ostatnim spotkaniu rozegranym 21 listopada zremisowali 1:1 z Wisłoką w Dębicy. Wówczas drużyna wystąpiła w mocno okrojonym składzie. - Miałem sygnały, iż zawodnicy są przebiegni i mają temperaturę. Dopiero po spotkaniu ligowym okazało się, że dzieje się coś niedobrego. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że gramy z różnymi zespołami i być może ktoś u rywala miał zarażenie, a przechodził to bezobjawowo - mówi Tomasz Bednaruk.

Czuje się dziwnie

Szkoleniowiec Lewartu sam poddał się testowi, gdyż miał część objawów. - Straciłem smak i węch. Oprócz tego miałem bóle pleców oraz oczu. We czwartek otrzymałem wynik, który był pozytywny. Do 5 grudnia jestem w izolacji i przebywam w domu wraz z żoną i dziećmi. Z każdym dniem jest lepiej, chociaż czuję się dziwnie - dodaje.

Świat się nie zawali

Drużyna miała być w trakcie okresu roztrenowania, jednak ze względu na obecną sytuację, zdecydowano o odwołaniu treningów. - Ja oraz jeden z zawodników mamy dodatni wynik, a wiadomo, że wszyscy razem podróżowaliśmy do Dębicy, byliśmy w jednej szatni. Nie było sensu ryzykować. Mamy rozegrany komplet spotkań, a tak naprawdę, jeśli nie odbędziemy trzech czy czterech luźnych jednostek, świat się nie zawali. Jest dużo większe ryzyko, że ktoś się zarazi i zachoruje. Zawodnicy otrzymali wolne oraz zalecenie, by ograni-



Piłkarze Lewartu po pierwszej części sezonu maja 13. pozycję w tabeli. Lubartowianie zanotowali po sześć wygranych i przegranych oraz osiem remisów (fot. Piotr Wołowik)

czyć spotkania do minimum - przyznaje.

Dużo grania

Piłkarze Lewartu mają za sobą 20 meczów o ligowe punkty. Do tego doszły spotkania pucharu Polski oraz sparingowe. - Od połowy lipca do połowy listopada większość graczy ma w nogach 30 spotkań. To naprawdę dużo i teraz czas na odpoczynek. Już od jakie-

goś czasu było widać przemęczenie - dodaje.

Przegląd kadr

- Być może zorganizujemy trzy jednostki dla młodych zawodników z pierwszego zespołu w połączeniu z graczami z naszych rezerw. Chciałbym zobaczyć młodzież. Być może któryś z tych zawodników zaprezentuje się na tyle dobrze, że



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

17.01., Granit Bychawa
23.01., Victoria Żmudź
30.01., Huragan Międzyrzec Podl.
02.02., LKS Stróża
05.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Włodawianka Włodawa
13.02., Chełmianka Chełm
17.02., Lublinianka Lublin
20.02., Podlasie Biała Podl.
27.02., Orleńscy Radzyń Podl.

znajdzie się w szerokiej kadrze naszego zespołu - mówi Bednaruk.

Dziesięć gier

Piłkarze Lewartu wrócą do zajęć na początku stycznia. Już 17 stycznia rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W sumie Łukasz Najda i spółka wyjdą na boisko aż 10 razy.

mp

Nasi wśród wyróżnionych

W minioną sobotę odbyła się konsultacja szkoleniowo-selekcyjna dla zawodników urodzonych w 2007 i 2008 roku. Wśród powołanych nie mogło zabraknąć graczy z naszego regionu, którzy ćwiczyli na obiekcie przy ul. Poturzyńskiej.

POWOŁANI (rocznik 2008)

Jakub Oremczuk, Bartosz Lesiuk, Szymon Arseniuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Kacper Piskorz, Mikołaj Piechowicz (obaj Orleńscy Łuków), Nikodem Kałużny, Michał Stefaniak, Maksymilian Grela, Błażej Eminowicz (wszyscy Górnik Łęczna), Kamil Klimowicz, Krzysztof Nita (obaj Wisła Puławy), Bartosz Makowski (MOSiR Lubartów), Marcel Mitura (Orleńscy Radzyń Podlaski), Albert Kozak (Puławianka Puławy), Karol Zgorzałek (Dwójka Międzyrzec Podlaski).

POWOŁANI (rocznik 2007)

Oliwier Fryt, Miłosz Niewiadomski, Maksymilian Polkowski (wszyscy Górnik Łęczna), Błażej Leszczak, Cezary Kozakowski, Szymon Wołek (wszyscy Orleńscy Łuków), Wiktor Chaciówka, Jakub Fronczek, Karol Misiejuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Filip Sałasiński, Szymon Jurak (obaj Opolanie Opole Lubelskie), Szymon Urban, Paweł Zyga, Sylwester Wójtowicz (wszyscy Orlik Lubartów).

mp

Kiedy ruszą trzecioliigowcy?

W tym roku odbędzie się jeszcze jedno spotkanie o punkty. Podlasie 5 grudnia zmierzy się z KS-em Wiazownica. Trzecioliigowcy mają poplanowane okresy przygotowawcze. Kiedy wrócą do walki o wygrane w rundzie wiosennej?

- Jeszcze nie ogłosiliśmy oficjalnych dat. Będziemy to konsultować z trzema pozostałymi związkami wojewódzkimi, których

przedstawiciele występują w tej klasie rozgrywkowej. Wiadomo, że musimy wystartować stosunkowo wcześniej, bo mamy do rozegrania 20 kolejek. W tamtym sezonie inauguracja przypadła na 7 i 8 marca - mówi Arkadiusz Krala.

Sekretarz Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej nie chce mówić o konkretnych datach, jednak wiadomo, że przedstawiciele klubów otrzymali informację, kiedy mogą rozpocząć walkę o punkty na wiosnę. W grę wchodzi dwa terminy. Trzecioliigowcy zainau-

gurują rundę rewanżową 27/28 lutego lub 6/7 marca.

Jak dodaje, kluby dostały informację, by na ostatni weekend lutego umawiać sobie sparingi. - Czekamy, aż wszystkie mecze w tym roku będą rozegrane. Wówczas będziemy mieli jasność, czy na samym początku rozgrywek będą potrzebne terminy dodatkowe. Oby nie, a wtedy ruszymy z rozgrywkami zgodnie z planem. Oczywiście musimy brać poprawkę na sytuację z koronawirusem. Dzisiaj nikt nie jest w stanie po-

wiedzieć, jak będzie wyglądać sytuacja z pandemią - dodaje.

Wiadomo, że w rundzie wiosennej pojawiają się terminy w środku tygodnia. - Nie jesteśmy w stanie zaplanować rozgrywek tylko w weekendy. Będziemy musieli grać we środy, ale pamiętajmy, że dni będą dłuższe i nie będzie grania o godz. 12 czy 13, jak teraz - kończy Andrzej Krala, sekretarz Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Nasze w kadrze

28 i 29 listopada w Krasnymstawie odbyła się konsultacja szkoleniowa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej młodzież. W drużynie województwa nie zabrakło naszych przedstawicieli.

POWOŁANE

Julia Zgorzałek (Krzna Rzeczyca),

Magdalena Brodzka, Łucja Brodzka (obie Tytan Wisznice), Alicja Dessauer, Julia Michaluk (obie MOSiR Lubartów), Anastazja Piłat (Orleńscy Radzyń Podlaski), Oliwia Stachurska (Górnik Łęczna), Natalia Jędrzejewicz (Dwójka Międzyrzec Podlaski).

mp

Chcą być jak Fabiański i Kiedrzynek

27 listopada w Lublinie odbyła się konsultacja szkoleniowa dla bramkarzy i bramkarek z całego województwa. W zajęciach z roczników 2007/2008/2009 wzięło udział 20 chłopców oraz pięć dziewcząt. Treningi prowadzili: Karol Herda, Paweł Socha, Jakub Zolech, Robert Nowacki, Anna Palińska.

POWOŁANE

Julia Czach (UKS Pionier PSW Biała Podlaska), Anastazja Piłat (Orleńscy Radzyń Podlaski), Karoli-

na Adamczyk (Górnik Łęczna).

POWOŁANI

Szymon Prac (Orleńscy Łuków), Wiktor Dejneka, Cyryl Bolesta (obaj AP TOP-54 Biała Podlaska), Szymon Franczak (Górnik Łęczna), Alan Nogalski (Powiślak Końskowola), Kamil Klimowicz (Wisła Puławy), Antoni Nowak, Jakub Wilk, Dawid Kłós (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Znamy rywala Cezariusza Kęsika!



Przed Kęsikiem największe wyzwanie w profesjonalnej przygodzie z MMA. Już w grudniu zmierzy się z bardzo wymagającym rywalem

To już pewne. 19 grudnia podczas gali KSW 57 wystąpi zawodnik rodem z Chrzachowa niedaleko Puław.

Cezariusz Kęsik, którego bilans zawodowy to 12 wygranych i 0 porażek zmierzy się z Abusem Magomedovem (23-4-1, 13 KO, 5 Sub). Nasz reprezentant w KSW wygrał dwa razy. W debiucie znokautował Jakuba Kamienniarza oraz poddał Aleksandra Illicia. 30-latek w 11 z 12 walk wygrywał przed czasem. Dziewięć razy nokautował swoich rywali.

Abus Magomedov to jeden z najbardziej wyczekiwanych debutantów w ostatnich miesiącach. Reprezentant UFD Gym na KSW pojawi się po raz pierwszy, ale ma już na koncie prawie 30 pojedynków i znakomitą większość z nich wygrywał bez pomocy sędziów punktowych. Równieśnik Kęsika dotarł do finału turnieju organizacji PFL cenionej w Stanach Zjednoczonych. W swoim rekordzie ma 13 wygranych przez nokaut oraz pięć przez poddanie.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA Kacper „Felek” Waniowski dał wygraną i pewne miejsce na samym szczycie

Huragan lepszy od Górnika II

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wygrali w 2020 roku. Podopieczni Damiana Panka w ostatnim spotkaniu o punkty wygrali 1:0 z Górnikiem II Łęczna.

Trafił po raz czwarty

Jedyny gol padł w końcówce. - Pojawiły się wolne przestrzenie w bocznych sektorach i chcieliśmy je wykorzystać. Piłkę zagrał Paweł Komar. Odbiła się od jednego z rywali i spadła pod nogę Kacprowi Waniowskiemu - opowiada Artur Renkowski, zawodnik Huraganu. Popularny „Felek” dopełnił formalności, zapewniając zwycięstwo swojemu zespołowi. Dla 22-latka było to czwarte trafienie w sezonie.

Dobre okazje

W pierwszej połowie lider IV ligi mógł pokusić się o dwa trafienia. Po uderzeniu Pawła Radziszewskie-



Kacper Waniowski zdobył swojego czwartego gola w sezonie. Dzięki temu Huragan umocnił się na czele IV ligi

go piłka zatrzymała się na słupku, zaś po próbie Artura Renkowskiego górą był Patryk Rojek. Goście mogli pokusić się również o bramki, jednak przy strzałach Jakuba Cielebąka i Piotra Świecy dobrze zachowywał się między słupkami Sebastian Czarnecki.

Huragan wysoko

- Może nie był to nasz wybitny mecz, ale najważniejsze są trzy punkty. Graliśmy wysokim pressingiem, odślanialiśmy się i byliśmy świadomi, że Górnik może stwarzać okazje. Zachowaliśmy czyste konto, mamy wygraną i to cieszy. Przed nami zasłużony odpoczynek.

Brak czucia

Piłkarze Górnika II zegrali pierwszy mecz po przymusowej kwarantannie ze względu na zakażenie u jednego z zawodników. - Przerwa nie wyszła nam na dobre. Widać było brak czucia piłki. Tego

nie da się oszukać. Mimo wszystko nie byliśmy słabszym zespołem. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Niestety, w końcówce nie ustrześliśmy się błędów, co było dla nas tragiczne w skutkach - mówi Sławomir Pogonowski, opiekun łącznian.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Górnik II Łęczna 1:0 (0:0)
Bramka: Waniowski 82.

Huragan: Czarnecki - Karwowski (70 Weręgowski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Radziszewski (85 Czumer), Korgol, Renkowski (70 Kleber), H. Łukanowski, Pakuła (60 Waniowski), Chudowski (60 Tkaczuk).

Górnik: Rojek - Tomasiak, Sobiesiak, Zagórski, Masztaleruk (46 Duda), Cielebąk, Kucybała, Iwańczuk (82 Pułajdowicz), Zdunek (60 Perdun), Kocyla (74 Szałachowski), Świeca (67 Lipski).
Sędziował: Zielant (Biała Podlaska).

mp

Lutnia Piszczac - Górnik II Łęczna 4:3 (1:1)

Lutnia wygrała po szalonym meczu

Piłkarze z Piszczaca wygrali siódmy mecz w sezonie i zakończyli tegoroczne rozgrywki na siódmym miejscu, z taką samą ilością punktów co szósty Opolanin. Adrian Hołownia i spółka wiosną będą walczyć o awans do grupy mistrzowskiej.

Bardzo długo w pierwszej części utrzymywał się wynik bezbramkowy. Wreszcie w 40 minucie Paweł Perdun dał prowadzenie gościom. 16-latek przeprowadził indywidualną akcję, zbiegł z rozgrywki pola karnego i uderzeniem prawą nogą po długim rogu trafił nad interweniującym Sebastianie Nowachowiczu. Gospodarze bardzo szybko wyrównali. Szarżującego w polu karnym Adama Wiraszkę nieprzepisowo zatrzymał Jakub Zagórski. Sędzia wskazał na „wapno”. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Jakub Magier i trafił w prawy dolny róg bramki, kompletnie myląc Patryka Rojka.

W 55 minucie Lutnia prowadziła. Ponownie arbiter zarządził „jedenastkę”. Faulowany przez Marcela Sobiesiaka był „Magierek” i ten sam gracz ponownie wykorzystał „wapno”, uderzając niemal w to samo miejsce. Podwyższył Piotr Bołtowicz, który znalazł się po lewej stronie pola



Dwa gole z rzutów karnych zdobył Jakub Magier. Dla 25-latka było to 20 i 21 trafienie. Ponadto był to jego 55 mecz w barwach Lutni na poziomie IV ligi

karnego, zszedł do środka i trafił po krótkim słupku.

Po chwili straty zmniejszył Perdun, który wykorzystał akcję wzdłuż linii końcowej Jakuba Cielebąka i dopełnił formalności. Na 4:2 uderzył Mateusz Konaszewski. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Magiera popularny „Wawa” złożył się do strzału głową, a piłka wylądowała pod poprzeczką. W samej końcówce Perdun skompletował hat-tricka, strzelając obok Nowachowicza po indywidualnej akcji w polu karnym.

- Dla nas najważniejszą są

trzy punkty. Wykonaliśmy swoje założenia, które w pierwszej połowie nie do końca wychodziły. Poprawiliśmy się po przerwie. Nie ma sensu sądzić zwycięzców. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Cieszę się, że wygrana zakończyliśmy rok i z pewnością z uśmiechem wejdziemy w okres przygotowawczy. Dzisiaj naszym zaangażowaniem wywalczyliśmy trzy punkty - mówi Przemysław Grajek, trener Lutni.

Jego zespół wiosną z pewnością powalczy o awans do grupy mistrzowskiej. Oprócz zespołu z Piszczaca jest kilka ekip, które

mają ten sam cel. W grupie marzącej o dostaniu się do grona lepszych zespołów jest również Górnik II. - Początek wiosny będzie niezwykle ważny. Wierzę, że będziemy dobrze przygotowani i powalczymy z dobrym skutkiem - dodaje.

Szkoleniowiec Górnika II narzekał na pracę sędziego. - To trochę nienormalne, by sędzia z Białej Podlaskiej sędziował mecze drużyny z okolicy. Nie do końca zgodzę się z decyzją sędziego. Przykładowo po godzinie gry faulowany był Jakub Cielebąk. Rywał powinien otrzymać czerwoną

kartkę. Faul był na granicy pola karnego, a arbiter „wyciągnął” sytuację na 18 metr. Kolejna sytuacja to ta, gdzie Lutnia zdobyła gola na 4:2. Odebraliśmy piłkę, wymieniliśmy cztery podania i dopiero wtedy sędzia zagwizdał rzut wolny, po którym było trafienie miejscowych. To trochę nie tak. Nie podobała mi się tendencyjność arbitra. Szkoda okazji w końcówce Rafała Szadego. Tuż po wejściu na boisko przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem - dodaje Sławomir Pogonowski, opiekun Górnika II.

LUTNIA PISZCZAC - GÓRNIK II ŁĘCZNA 4:3 (1:1)

Bramki: Magier 44' (k), 55' (k), P. Bołtowicz 65', Konaszewski 82' - Perdyun 40, 69', 89'.

Lutnia: Nowachowicz - Cydejko, Konaszewski, Kacik, Szabat, Wiraszka (89' Tarasiewicz), Korol, Magier, Karpiszek (90+3' Lipiński), Hołownia, Bołtowicz (75' Tabałov).

Górnik II: Rojek - Sobiesiak, Zagórski, Duda, Kocyla, Cielebąk, Iwańczuk, Kucybała (86' Szady), Zdunek (67' Obroślak), Perdun, Świeca (60' Sowa).

Żółte kartki: Rojek, Duda, Iwańczuk - Magier, Karpiszek, Korol, Wiraszka, Szabat, Bołtowicz.

Sędziował: Dziubak (Biała Podlaska).

IV LIGA gr. I

MECZE ZALEGŁE

Huragan - Górnik II 1:0

Lutnia - Górnik II 4:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Między P.	19	44	45:15
2.	Powiślak Końskowola	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotrowice	19	30	32:25
5.	Włodawianka	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole Lub.	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10	Orlęta Łuków	19	22	28:43
11	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12	Start Krasnostaw	19	11	15:33

Piłkarze IV ligi - gr. I zakończyli rundę jesienną.

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.03): Opolanin - Lutnia, Sparta - Włodawianka, Powiślak - Bizon, Start - POM Iskra, Orlęta - Huragan, Górnik II - Lublinianka.
(20/21.03): Górnik II - Opolanin, Lublinianka - Orlęta, Huragan - Start, POM Iskra - Powiślak, Bizon - Sparta, Włodawianka - Lutnia.
(27/28.03): Opolanin - Włodawianka, Lutnia - Bizon, Sparta - POM Iskra, Powiślak - Huragan, Start - Lublinianka, Orlęta - Górnik II.

IV LIGA gr. II

MECZE ZALEGŁE

Unia B. - Gryf 1:2
Huczwa - Unia H. 3:3
Świdnicz. - Tomasovia 1:3
Granit - Łada 6:0
Gryf - Tomasovia 0:6
Granit - Świdnicz. 1:0
Unia H. - Łada 5:0
Victoria - Huczwa 3:0

OSTATNI MECZ (05.12): Łada - Victoria.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L	19	55	72:6
2.	Victoria Żmudź	18	34	25:13
3.	Kryształ Werbkowice	19	34	30:20
4.	Świdniczanka	19	33	41:22
5.	Granit Bychawa	19	31	33:22
6.	Grom Różaniec	19	30	32:19
7.	Huczwa Tyszowce	19	30	37:30
8.	Gryf Gmina Zamość	19	24	18:38
9.	Unia Hrubieszów	19	24	26:31
10	Kłos Chełm	19	18	16:29
11	Łada Biłgoraj	18	6	7:69
12	Unia Białopole	19	3	20:58

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.03): Gryf - Grom, Świdniczanka - Łada, Tomasovia - Huczwa, Granit - Kryształ, Victoria - Unia B., Unia H. - Kłos.
(20/21.03): Unia H. - Gryf, Kłos - Victoria, Unia B. - Granit, Kryształ - Tomasovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.
(27/28.03): Gryf - Łada, Grom - Huczwa, Świdniczanka - Kryształ, Tomasovia - Unia B., Granit - Kłos, Victoria - Unia H.

mp

ROZMOWA ZE Zbigniewem Smółko, dziennikarzem sportowym Wspólnoty

Będzie awans ekipy z powiatu radzyńskiego

W Jesteś zaskoczony faktem, iż to Unia Żabików przewodzi tabeli po rundzie jesiennej w Klasie Okręgowej?

- Odrobinę, ale nie jest to jakiś szok. Unia ma gromadę wojowników. To świetnie skomponowana drużyna jak na „Okręgowkę”. Prześledźmy. Jest kilku boiskowych wyjadaczy: Sebastian Koczkodaj, Przemysław Bednarczyk, Dariusz Ptaszyński czy Krzysztof Kępa grali w wyższych ligach. Swoje na ławce w trzecioligowych Orłętach przesiedział Alan Dąbkowski. Pamiętajmy, że przez lata uczył się fachu od Krzysztofa Stężyły. Do tego trzeba dodać Mariusza Lecyka, Damiana Drygiela, Jakuba Pieńko, Mateusza Pawelca. Artur Dadasiewicz korzysta również z ludzi, którzy umarliby na boisku za Unię. Mam tutaj na myśli: syna prezesa Pawła Palicę, Łukasza Niewęglowskiego czy Łukasza Frączka. A poza tym juniorzy, którzy nic nie psują.

W No a całą układankę rozpoczyna Artur Dadasiewicz...

- No właśnie. To jeden z inteligentniejszych ludzi w okolicy w piłce nożnej. To człowiek, który przytomnie czyta sytuację wokół siebie, ogólnie ma zdrowe podejście. Ma ogromną zdolność akomodacji. W Polesiu Kock miał wsparcie i ciśnienie. Poradził sobie. W Żabikowie działa w innych realiach. Wszyscy robią coś poza piłką nożną, która



- Nie ma szans, by ktoś włączył się do walki o mistrza. Powinno rozstrzygnąć się pomiędzy Unią a Gromem. Sytuacja może się zmienić, jeśli któryś z prezesów wygra „szóstkę” w totolotku i wtedy poczyni wielkie wzmocnienia - mówi Zbigniew Smółko, dziennikarz sportowy Wspólnoty

jest fajnym hobby i rozrywką w weekend. „Dadaś” potrafi się dostosować.

W Czyli...

- Potrafi świetnie zarządzać drużyną w trakcie meczu. Widziałem to wielokrotnie. Wie, kiedy trzeba stworzyć ciśnienie, kiedy powiedzieć gorzkie słowa w kierunku swoich podopiecznych, a kiedy zażartować z piłkarza. „Dadaś” opanował to do perfekcji. Chciałbym się przekonać, jak będzie wyglądał podczas pracy z zespołem, która trenuje codziennie. To przyszłość. Obecnie spotyka się z zawodnikami co kilka dni, a najważniejsza jest niedziela i mecz.

W Unia jest liderem. Czy

stać ją na pozostanie na tym miejscu na koniec sezonu?

- Klub z Żabikowa stać na wygranie Klasy Okręgowej.

W Ostatnio trener Gromu Kąkolewnica Edmund Koperwas powiedział, że jego ekipa miała bardzo dobrą rundę, zaś Unia rewelacyjną...

- Nie dyskutuję z Mundkiem, Mundek ma zawsze rację.

W Unia może wygrać ligę, ale awansować do wyższej klasy rozgrywkowej?

- To trudne pytanie, na które nie umiem odpowiedzieć.

W Gdyby nawet żabikowianie przystąpili do rozgry-

wek czwartej ligi to w nieco innym zestawieniu...

- I tutaj zapewne pojawiłyby się kłopoty. Unia stoi w dużej części świetną atmosferą. Wraz z awansem sportowym trzeba byłoby ściągnąć wzmocnienia, a co za tym idzie, posadzić na ławce część obecnych graczy, którzy stanowią trzon zespołu. W razie degradacji, nowych graczy by już nie było, a miejscowi, czyli obecni podstawowi, mogliby szukać szczęścia gdzie indziej, poczuć się niedocenieni. To normalne. W wielu klubach było to już przerabiane. Czarny scenariusz wyglądałby tak, że po powrocie do niższej klasy rozgrywkowej nie byłoby zespołu i przed ekipą byłaby niezwykle ciężka walka o utrzymanie. W nieodległej historii jeden z klubów nie dość, że spadł z czwartej ligi to sezon później z Klasy Okręgowej.

W Jest taka niepisana prawidłowość, że jeśli zagrasz sezon w klasie o jedną wyżej, niż ci się należy, później grasz dwa sezony niżej, niż ci się należy...

- Przykre, ale prawdziwe. Mam przykład mojego ukochanego Promienia Mońki. Raz na jakiś czas awansują do trzeciej ligi. Wezmą graczy z rezerwy Jagiellonii Białystok. Zapłacą sporo, a przy tym miejscowi, którzy zrobili awans, odejdą do okolicznych ekip. Spadek oznacza odejście tych z „Jagi”, a wtedy trudno łączyć zespół,

bo w międzyczasie zawodnicy odeszli i poukładali sobie granie w innych klubach w niższych ligach, gdzie są gwiazdami. Efekt? Droga od trzeciej ligi do walki o uchronienie się przed degradacją do „Okręgowki”, która kończy się rozmaitym skutkiem.

W Większość sądziła, że to Grom Kąkolewnica przeziemuje na pozycji lidera...

- Piękna historia, bo bezpośredni mecz rozstrzygnął, kto będzie na szczycie. Wygrała Unia, więc ma mistrza jesieni, prawdopodobnie po raz pierwszy w historii klubu, który został założony pół wieku temu (1971 rok - przyp. red.). Ładny numer na jubileusz...

W Czy jakaś inna ekipa może włączyć się do walki o promocję?

- Absolutnie nie. Jest zbyt duża różnica punktowa. Oczywiście, sytuacja może się zmienić, jeśli któryś z prezesów wygra „szóstkę” w totolotku i wtedy poczyni wielkie wzmocnienia. W innym wypadku nie ma na to żadnych szans, by ktoś dołączył do walki o mistrza.

W Czy jeden z zespołów z powiatu radzyńskiego wywalczy awans do czwartej ligi i w niej zagra?

- Tak.

W Grom?

- To ty powiedziales.

mp

KLASA OKRĘGOWA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	13	34	37:13
2.	Grom Kąkolewnica	13	32	34:7
3.	Agrotex Milanów	13	26	34:18
4.	Orzeł Czemierniki	13	22	25:22
5.	Sokół Adamów	13	21	29:17
6.	ŁKS Łazy	13	21	34:33
7.	LZS Dobryń	13	20	32:26
8.	Bad Boys Zastawie	13	19	28:17
9.	Unia Krzywda	13	19	18:18
10	Granica Terespol	13	16	19:31
11	Bór Dąbie	13	13	21:42
12	Tytan Wisznice	13	10	18:27
13	AR-TIG Huta D.	13	5	14:49
14	Kujawiak Stanin	13	3	10:33

KLASA A GR. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	10	26	48:11
2.	Az-Bud Komarówka P.	10	24	28:9
3.	Krzna Rzeczycza	10	22	43:9
4.	Dąb Dębowa Kłoda	10	18	24:12
5.	Victoria Parczew	10	17	20:20
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	10	12	26:29
8.	Twierdza Kobylany	10	7	25:42
9.	Perła Ślawatycze	10	7	22:49
10	GLKS Rokitno	10	7	15:49
11	Agrosport Leśna P.	10	5	12:28

KLASA A GR. II

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1. Orłęta Gołaszyn	10	25	34:19
2. Młodzieżówka Radz.	10	22	39:16
3. Polesie Serokomla	10	20	37:16
4. Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
5. ULKS Dębowica	10	18	39:18
6. Start Gózd	10	15	16:21
7. Absolwent Dom.	10	14	19:18
8. Dwernicki Stoczek Łuk.	10	10	15:26
9. Orkan Wojcieszków	10	9	16:21
10. Wenus Oszczepalin	10	8	24:33
11. Wóldom Wólka Dom.	10	0	6:68

KLASA B GR. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Między P.	8	18	29:13
2.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
3.	Lutnia II Piszczac	8	13	21:13
4.	Orzeł II Czemierniki	8	10	18:22
5.	Unia II Żabików	8	0	7:32

KLASA B GR. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Armady Stoczek Łuk.	10	25	38:9
2.	Orłęta II Łuków	10	23	29:11
3.	Bizon II Jeleniec	10	18	30:17
4.	Tur Turze Rogi	10	16	26:15
5.	Perła Dwornia	10	4	11:43
6.	Orzeł Zalesie	10	1	5:44

mp

Znamy terminy rozgrywek

W miniony piątek Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - Delegatura w Białej Podlaskiej poinformował o terminach rozgrywek, których jest organizatorem.

Jako pierwsi na boisko wybiegną piłkarze Klasy Okręgowej. Inauguracja została zaplanowana na ostatni weekend marca, podobnie jak w ostatnich latach. Tydzień później czekają nas Święta Wielkanocne. W planach jest rozegranie 12 kolejek w niedzielę. Wyją-

kiem będzie czwartek, 3 czerwca. To Boże Ciało.

Pierwsza kolejka w Klasie A odbędzie się 11 kwietnia, a tydzień później zagrają piłkarze Klasy B. Sezon zakończy się 19 lub 20 czerwca.

TERMINY KLASY O

14. kolejka 27/28 marca
15. kolejka 10/11 kwietnia
16. kolejka 17/18 kwietnia
17. kolejka 24/25 kwietnia
18. kolejka 01/02 maja
19. kolejka 08/09 maja
20. kolejka 15/16 maja
21. kolejka 22/23 maja
22. kolejka 29/30 maja
23. kolejka 03 czerwca
24. kolejka 05/06 czerwca

25. kolejka 12/13 czerwca
26. kolejka 19/20 czerwca

TERMINARZ KLASY A - gr. I

12. kolejka - 10/11 kwietnia
13. kolejka - 17/18 kwietnia
14. kolejka - 24/25 kwietnia
15. kolejka - 01/02 maja
16. kolejka - 08/09 maja
17. kolejka - 15/16 maja
18. kolejka - 22/23 maja
19. kolejka - 29/30 maja
20. kolejka - 05/06 czerwca
21. kolejka - 12/13 czerwca
22. kolejka - 19/20 czerwca

TERMINARZ KLASY A - gr. II

12. kolejka - 10/11 kwietnia

13. kolejka - 17/18 kwietnia
14. kolejka - 24/25 kwietnia
15. kolejka - 01/02 maja
16. kolejka - 08/09 maja
17. kolejka - 15/16 maja
18. kolejka - 22/23 maja
19. kolejka - 29/30 maja
20. kolejka - 05/06 czerwca
21. kolejka - 12/13 czerwca
22. kolejka - 19/20 czerwca

TERMINARZ KLASY B - gr. I

11. kolejka - 17/18 kwietnia
12. kolejka - 24/25 kwietnia
13. kolejka - 01/02 maja
14. kolejka - 08/09 maja
15. kolejka - 15/16 maja
16. kolejka - 22/23 maja
17. kolejka - 29/30 maja
18. kolejka - 05/06 czerwca

19. kolejka - 12/13 czerwca
20. kolejka - 19/20 czerwca

TERMINARZ KLASY B - gr. II

11. kolejka - 17/18 kwietnia
12. kolejka - 24/25 kwietnia
13. kolejka - 01/02 maja
14. kolejka - 08/09 maja
15. kolejka - 15/16 maja
16. kolejka - 22/23 maja
17. kolejka - 29/30 maja
18. kolejka - 05/06 czerwca
19. kolejka - 12/13 czerwca
20. kolejka - 19/20 czerwca

Gajowniczek ze złotem, Kazanecka z brązem

Bardzo dobry występ zawodniczek Armat Stoczek Łukowski podczas Mistrzostw Polski Młodziczek w zapasach, które odbyły się w Nowinach koło Kielc.

Ekipa prowadzona przez Ryszarda Wałachowskiego była po cichu zaliczana do grona faworytów do miejsc medalowych. W imprezie wystartowało 160 zawodniczek z 60 klubów w Polsce. Nasze reprezentantki w walkach eliminacyjnych wygrały wszystkie pojedynki, awansując do decydujących walk południowych, gdzie spotkały się już najlepsze zawodniczki w Polsce w tej grupie wiekowej.

Największy sukces odniosła Marta Gajowniczek. 14-latką została mistrzynią kraju w kat. 58 kg. Do finału awansowała wygrywając wszystkie walki przed czasem. W najważniejszym boju również nie dała żadnych szans rywalce, triumfując przed czasem, prowadząc 8:0.

Brązowy medal w kat. 62 kg wywalczyła Agata Kazanecka, zaś piąte miejsce stało się udziałem Julii Rosy w kat. 66 kg. Zawodniczka Wałachowskiego przegrała decydu-



Mistrzyni Polski - Marta Gajowniczek wraz z trenerem Ryszardem Wałachowskim

jące starcie o brązowy medal.

Siódmą pozycję w kat. 50 kg wywalczyła Kinga Kamola, zaś ósmo Gabriela Bykowska w kat. 66 kg. Obie nieznacznie przegrały decydujące walki o strefę medalową. Dziesiątą w kat. 58 kg była Anna Kamola.

Drużynowo Armata Stoczek Łukowski uplasowała się na czwartej pozycji z 60 sklasyfikowanych ekip. Triumfował Znicz Chęciny przed Cartusią Kartuzy i Cementem-Gryf Chełm.

mp

ROZMOWA Z MARTĄ GAJOWNICZEK, MISTRZYNIĄ POLSKI MŁODZICZEK W ZAPASACH

Zakochałam się od pierwszego wejrzenia

W Spodziewałaś się złota?

- Może powiem nieskromnie, ale tak, chociaż wiedziałam, że nie będzie łatwo.

W Skąd takie przeświadczenie?

- Ponieważ wkładałam i wkładam dużo pracy w każdy trening. Zawsze ćwiczę na maksa. Byłam dobrze przygotowana do zawodów. Za mną obozy, które były niezwykle cenne.

W Jak to się stało, że trafiłaś na matę?

- Pochodzę z małej miejscowości Gózd. Do mojej Szkoły Podstawowej im. S. Grafika w Zagożdzu przyjechali reprezentanci Armat

Stoczek Łukowski. Wykonali pokaz zapaśniczy. Bardzo mi się to spodobało. Widziałam fajne rzuty. Zakochałam się w tej dyscyplinie od pierwszego wejrzenia i stwierdziłam, że chcę tego spróbować.

W Jakie masz marzenia związane z zapasami?

- Jedno już się spełniło. Mam złoty medal w swojej kategorii wiekowej. Chciałabym pojechać na Mistrzostwa Europy. Wierzę, że to się kiedyś uda.

W Komu dedykujesz złoto?

- Mojej siostrze Kasi, która zawsze mnie wspierała i wspiera.

Ryszard Wałachowski

Armata Stoczek Łuk.

Kasia i Ewa służą jej pomocą

Marta to bardzo utalentowana zawodniczka, a do tego bardzo pracowita i ambitna. Już dawno została dostrzeżona przez trenerów najlepszego obecnie klubu w Polsce Cementu-Gryfa Chełm, gdzie obecnie trenuje na zasadach wypożyczenia, ale na wszystkich akcjach szkoleniowych, obozach klubowych dalej trenuje z nami. Przy sukcesach Marty trzeba wspomnieć o ważnej roli siostr: Kasi i Ewy, które nie tylko są jej największymi kibicami, ale znacząco pomagają w różnych sytuacjach życiowych, za co im bardzo dziękuję. Dla Marty to kolejny sukces. W tym roku została już mistrzynią Polski kadetek w drużynie województwa lubelskiego.

Dramat Ławeckiego



Łukasz Ławecki w Biłgoraju liczył na podium. Skończyło się na czwartym miejscu

Nie tak miał wyglądać występ Łukasza Ławeckiego podczas Mistrzostw Polski Seniorów i Seniorek w podnoszeniu ciężarów w Biłgoraju. 26-latek marzył o powtórzeniu wyników sprzed roku i dwóch lat, kiedy zdobywał brązowe medale.

Tym razem podopieczny Roberta Dołęgi zajął najgorsze dla sportowców, czwarte miejsce. Nasz reprezentant w rwaniu zaliczył jedno podejście. Osiągnął 127 kg.

W podrzucie zaczął od 159 kg. Udało się. Dwie kolejne próby były nieudane z ciężarem 165 kg. 26-latek ostatecznie uzyskał 286 kg. Do trzeciego - Mateusza Sowy (Impuls Warszawa) stracił pięć kilogramów. Mistrzem kraju został Patryk Bęben (Mazovia Ciechanów) - 308 kg.

Już za tydzień

Emocjonalny wywiad z Łukaszem Ławeckim. Jak wyglądały przygotowania tuż przed startem? Gdzie będzie wisił dyplom za czwarte miejsce? Więcej w kolejnym wydaniu „Wspólnoty”.

mp

Łukowianki powalczą o medale



Na zdjęciu druga od lewej Aleksandra Michalak, piąta Martyna Czerepińska, siódma Marta Pawlikowska i dziewiąta Natalia Zarzycka

Od 1 do 6 grudnia w Sokółce odbędą się Mistrzostwa Polski Juniorek w boksie olimpijskim. W turnieju wystartują cztery łukowskie zawodniczki: Natalia Zarzycka, Marta Pawlikowska, Martyna Czerepińska i Aleksandra Michalak.

Wszystkie reprezentują sekcję bokserską Orląt Łuków, a ich

Ruszyła „halówka”

LIGA

DMT - Delta 4:2

Bramki: Marcin Kiryła, Mariusz Sadło, Sebastian Rola, Patryk Sadło - Eryk Miszta, Kamil Chojniak.

DMT - Rollercoaster 4:3

Bramki: Sebastian Rola, Patryk Wypych, Marcin Kiryła, Mariusz Sadło - Krzysztof Szydłarski x 2, Andrzej Koper.

Delta - Niezniszczalni 8:2

Bramki: Kamil Chojniak x 4, Micha Zabłocki x 3, Karol Pasternak - Marcin Kopeć, Hubert Niedziółka.

Rollercoaster - Niezniszczalni 2:2

Bramki: Mariusz Strzelec x 2 - Paweł Nurzyński x 2.

4Fun - Invest 6:0

Bramki: Rafał Goławski x 2, Mateusz Sobiech, Maciej Skwarek, Patryk Gajda, Arkadiusz Gajowy.

4Fun - FC Aleks 6:2

Bramki: Mateusz Sobiech x 2, Maciej Skwarek, Mateusz Kąkol, Rafał Goławski, Dominik Adamiak - Stanisław Domański, Mariusz Nurzyński.

FC Aleks - Gmina 8:2

Bramki: Kacper Karpiński x 2, Rafał Szymczak x 2, Piotr Zalewski x 2, Dawid Kłębowski, Marcin Kłopotek - Dariusz Cieślak x 2.

Epaka - DWM 2:5

Bramki: Sebastian Sowisz, Łukasz Ebert - Daniel Goławski x 2, Rafał Jaworski, Radosław Szustek, Adrian Gałach.

DWM - Rollercoaster 6:0

Bramki: Piotr Wałachowski x 2, Bartosz Młynarczyk x 2, Daniel Goławski x 2.

Złodzieje - Rollercoaster 5:1

Bramki: Maciej Mazurek, Łukasz Misza x 2, Patryk Kosut, Bartłomiej Rosa - Andrzej Koper.

DMT - FC Aleks 6:3

Bramki: Patryk Sadło, Mariusz Sadło, Dawid Rosłoń x 2, Tomasz Smyk, Patryk Wypych - Karol Karpiński, Rafał Szymczak x 2.

DMT - Gmina 3:2

Bramki: Sebastian Rola, Dawid Rosłoń, Patryk Sadło - Robert Bogusz, Dariusz Cieślak.

Invest - FC Aleks 3:5

Bramki: Karol Czajka x 2, Damian Tchórzewski - Piotr Zalewski x 2, Dawid Kłębowski, Stanisław Domański, Rafał Szymczak.

Gmina - Delta 0:8

Bramki: Kamil Chojniak x 3, Szymon Łukasiewicz, Eryk Ślódkowski, Eryk Miszta, Karol Pasternak, Kamil Smyk.

Invest - Delta 1:15

Bramki: Michał Syryjczyk - Kamil Chojniak x 6, Szymon Łukasiewicz x 3, Michał Zabłocki, Kamil Smyk x 2, Eryk Miszta, Karol Pasternak x 2.

Invest - Gmina 0:3 (wo)

LIGA

KPM - Królowie Gór 4:6

Bramki: Krystian Osiński x 2, Radosław Komar, Szymon Siwiec - Sebastian Kania, Piotr

Zarzycki x 2, Patryk Smyk, Przemysław Misiak x 2.

St. Gwardia - Królowie 5:4

Bramki: Konrad Pioruński x 3, Bartłomiej Klamka, Kamil Kamecki - Przemysław Misiak x 2, Piotr Zarzycki, br. sam.

KPM - OSP Turze Rogi 8:0

Bramki: Karol Warda x 2, Jakub Osiał x 2, Krystian Osiński x 2, Mateusz Kot, Piotr Ogrodnik.

St. Gwardia - OSP Turze Rogi 11:2

Bramki: Mateusz Droś x 5, Łukasz Bieńczyk x 3, Michał Cegiełko x 2, Konrad Pioruński - Łukasz Turski x 2.

Pioruny - Orkan 1:1

Bramki: Konrad Kania - Cezary Kucharski.

Pioruny - Pepinos 1:6

Bramki: Konrad Kania - Patryk Kachniarz x 2, Igor Miszta, Kacper Ostojski, Jakub Mazurek, br. sam.

Orkan - Royal Team 3:9

Bramki: Cezary Kucharski x 2, Michał Trwoga - Tomasz Końka x 2, Kamil Piekarski x 2, Damian Ozidała x 3, Mateusz Bogusz, Piotr Stankiewicz.

Pepinos - Royal Team 5:2

Bramki: Jakub Mazurek x 3, Albert Miszta, Jakub Burdach - Damian Ozygała, Mateusz Bogusz.

Kąs-Land - Volta 4:4

Bramki: Tomasz Zakrzewski x 3, Patryk Konstanty - Jakub Nurzyński, Maciej Rybka, Patryk Januszek, Kacper Ostrowski.

Kąs-Land - OSP Turze Rogi 11:0

Bramki: Patryk Konstanty x 2, Tomasz Zakrzewski x 3, Maciej Mądry x 3, Jakub Chromiński x 2, Danie Próchniewicz.

Volta - Turboflety 3:4

Bramki: Hubert Walecki, Maciej Rybka, Damian Cisiak - Oliwier Ozygała x 2, Bartosz Pietruszka, Szymon Ślędź.

OSP Turze Rogi - Turboflety 1:14

Bramki: Dariusz Cielemeński - Oliwier Ozygała x 5, Bartłomiej Nowicki x 2, Mikołaj Goss, Bartosz Pietruszka x 4, Mikołaj Janaszek x 2.

KS Róża - Royal Team 4:10

Bramki: Paweł Wasążnik, Patryk Jesień, Mateusz Wołoszka, Jarosław Jodełka - Piotr Madejski x 4, Damian Ozygała x 4, Kamil Piekarski x 2.

KS Róża - Królowie Gór 7:2

Bramki: Paweł Wasążnik x 2, Mateusz Wołoszka, Patryk Jesień, Marcin Sadowski, Szymon Trendak, Szymon Kusio - Jakub Mosakowski x 2.

Królowie Gór - Royal Team 4:6

Bramki: Jakub Mosakowski x 2, Patryk Smyk, Sebastian Kania - Damian Ozygała x 4, Kamil Piekarski, Piotr Madejski.

mp

Emilia Szcześniak z Grand Prix

Emilia Szcześniak, uczennica SP nr 1 w Łukowie, została najwyższą sklasyfikowaną spośród wszystkich wykonawców i otrzymała GRAND PRIX w VIII Ogólnopolskim Konkursie Pieśni Patriotycznej.

Konkurs odbył się on-line 6 listopada w Młodzieżowym Domu Kultury w Bytomiu pod patronatem MEN. Wpłynęło 286 zgłoszeń z 15 województw. Łuków repre-



Emilia Szcześniak, uczennica SP nr 1 w Łukowie, wygrywa ogólnopolskie konkursy piosenki

zentowała Emilia i została najwyższą sklasyfikowaną ze wszystkich wykonawców – otrzymała Grand Prix.

Taki sam sukces - Grand Prix, odniosła Emilka w XXI Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Polski Niepodległej 5 listopada w Domu Kultury w Nysie.

Inne sukcesy Emilki to: II m-ce w X Ogólnopolskim Festiwalu Piosenek Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego „Wciąż blisko nas” w Komprachicach oraz I m-ce w XIV Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej „Kulturomaniak 2020” w Mrozach. Opiekunem dziewczynki jest Przemysław Oskroba. Gratulujemy sukcesów!

mo

Konkurs fotograficzny dla uczniów szkół podstawowych

Zespół Szkół nr 2 w Łukowie ogłosił konkurs fotograficzny dla uczniów szkół podstawowych.

Do konkursu należy zgłosić jedno zdjęcie potrawy lub produktu związanego z kulinarnymi tradycjami bożonarodzeniowymi powiatu łukowskiego. Każdy uczestnik może nadesłać 1 zdjęcie. Trzeba także dosłać zgodę rodziców lub opiekunów na udział w konkursie. Lista laureatów zostanie opublikowana do 6 stycznia na stronie ZS nr 2 oraz w prasie lokalnej i mediach.

Zgłoszenia do Konkursu są przyjmowane w postaci wiadomości e-mail na adres: konkursyZS2lukow@gmail.com do 22 grudnia 2020 r. do godz. 23:59. Pełny regulamin na stronie internetowej szkoły <https://zs2.lukow.pl/>.

Konkurs koordynują: Lucyna Grono i Agnieszka Cichosz

mo

Piją i jadą

POWIAT W okresie od 16 do 22 listopada 2020 roku policjanci zatrzymali 12 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

p

84-letni złodziej

20 listopada w Łukowie na ul. Świdorskiej 84-letni łukowianin ukradł metalową klatkę o wartości 1500 zł.

p

O G Ł O S Z E N I E

Stoczek Łukowski, dnia 01.12.2020 r.

G-G.6720.1.2020

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Miasto Stoczek Łukowski

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Stoczek Łukowski Uchwały Nr XVII/102/2020 z dnia 29 kwietnia 2020r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Miasto Stoczek Łukowski.

Studium obejmować będzie obszar w granicach administracyjnych Gminy Miasto Stoczek Łukowski.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące Studium.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski w terminie do dnia **31 grudnia 2020 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

Narkotykowe wpadki

POWIAT Było ich kilka w minionym tygodniu. 17 listopada w Zembrach policjanci znaleźli amfetaminę u 35-latk z gminy Trzebieżów.

17 listopada w Łukowie na ul. 11 Listopada policjanci znaleźli amfetaminę u 28-latk z gminy Oborniki. 20 listopada w Łukowie policjanci znaleźli mefedron, amfetaminę, haszysz i tabletki

ecstasy u nastolatka z Łukowa. I w końcu 21 listopada na ul. Warszawskiej policjanci znaleźli mefedron u 22-latk z gminy Wojcieszków.

p

REKLAMA

nawet

200 000

złotych

kredyty gotówkowe na realizację Twoich planów

Proste zasady, długie okresy spłaty, niskie oprocentowanie.

Zapraszamy!

ul. Dmocha 21A | 21-400 Łuków

+48 502 441 211

+48 669 502 312

Godziny otwarcia
Poniedziałek - piątek
9:00-17:00

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy, leasingowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Profi Credit Polska S.A., COFIDIS S.A. Oddział w Polsce, PEKAO Leasing S.A., Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 31 stycznia 2020 r.

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania, kredyty gotówkowe (ŚREDNIE RRSO 20,26%)

www.asf.com.pl

Jesteśmy na facebooku: [adamczukserwisfinansowy](https://www.facebook.com/adamczukserwisfinansowy)

KREDYTY GOTÓWKOWE

Odkryj MOC spokoju w Świąta!

Weź kredyt teraz – zacznij spłacać po Nowym Roku!

RRSO 9,90%¹

Czekamy na Ciebie

Łuków ul. Staropijarska 20

Godziny pracy 8:00- 16:00

Bank Przyjazny Klientowi

Bank od Kredytów

Santander Consumer Bank

Proponujemy kredyt gotówkowy z karencją w spłacie pierwszej raty na okres 2 miesięcy obowiązuje dla umów zawartych w terminie od dnia 12.11.2020 r. do dnia 31.12.2020 r.

¹ Dla kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty na okres 2 miesięcy oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyliczenia na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 12.11.2020 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 7,20%, całkowity koszt kredytu: 3981,89 zł obejmujący: prowizję: 853,52 zł, odsetki: 3117,38 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 10,99 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 9,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 17730,67 zł; czas obowiązywania umowy: 50 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty: 21712,56 zł; wysokość 47 miesięcznych równych rat 452,34 zł ostatnia rata w wysokości 452,58 zł. W przypadku skorzystania przez konsumenta z usługi dodatkowej PU8, do wysokości raty kredytu doliczana jest opłata w kwocie 11,99 zł. Proponujemy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 10000 zł do 35000 zł, z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla Nowych Klientów Banku rozumianych jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa: pożyczki/kredyty gotówkowego, pożyczki/kredyty konsolidacyjne, karty kredytowej, kredytu ratalnego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finance S.A. lub AIG Bank Polska S.A.

Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A. Szczegóły w oddziałach Banku lub na www.santanderconsumer.pl.

eprasa.pl c4a96536d9

Wręczyliśmy Justynie Sudowskiej statuetkę Człowieka Roku 2019 Ziemi Łukowskiej. Gratulujemy!



Łukasz Prusak, redaktor naczelny Wspólnoty Łukowskiej i Portalu Łuków24 wręczył Justynie Sudowskiej zwycięską statuetkę CZŁOWIEKA ROKU 2019 ZIEMI ŁUKOWSKIEJ podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski. Ponownie gratulujemy pani Justynie i wszystkim osobom, które z nią współpracują w KGW Turczanki.

Statuetka CZŁOWIEKA ROKU 2019 ZIEMI ŁUKOWSKIEJ dla Justyny Sudowskiej

Justyna Sudowska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich z Turca, wygrała w marcu nasz plebiscyt na Człowieka Roku 2019 Ziemi Łukowskiej. Teraz Łukasz Prusak, redaktor naczelny Wspólnoty Łukowskiej i Portalu Łuków24, wręczył jej zwycięską statuetkę, podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski.

Dlaczego dopiero teraz? Już wyjaśniamy: Zwycięzcom poprzednich plebiscytów wręczaliśmy statuetki podczas takich uroczystości, jak Dni Łukowa, uroczyste sesje czy imprezy sportowe. Zwycięstwo pani Justyny zbiegło się z początkiem epidemii i obostrzeniami. Dlatego wręczenie statuetki opóźniło się. Przypuszczamy, że czekaliśmy na korzystniejsze

okoliczności, dożynki lub gminny festyn. Niestety, nie udało się. Dzięki uprzejmości Marka Czuba, wójta gminy Stoczek Łukowski i państwa radnych z gminy Stoczek, mogliśmy przekazać statuetkę pani Justynie na Sesji Rady Gminy, w piątek 27 listopada. Za tą możliwość bardzo dziękujemy!

„Zaczęło się spontanicznie”

Justyna Sudowska, człowiek Roku 2019 Powiatu Łukowskiego, to przewodnicząca KGW Turczanki w gminie Stoczek Łukowski, działaczka społeczna i charytatywna. Szczęśliwa żona i mama czworga dzieci.

Pani Justyna opowiada, że jej działania społeczne zaczęły się spontanicznie.

- Powstały sprzyjające warunki do utworzenia Koła Gospodyń i motywacja w postaci dotacji ARiMR. Teraz widać, że była taka potrzeba, brakowało w naszej miejscowości spotkań, rozmów, bliskości sąsiada

z sąsiadem. Trzeba było obudzić w społeczności czynienie dobra dla ogółu, czynienia czegoś dla drugiego człowieka.

Od dziecka była aktywna, jako uczennica brała udział w szkolnych akademiach, należała do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

- Zawsze byłam zainteresowana i nieobojetna, gdy coś trzeba było zrobić. I tak zostało. Nie czekam, że ktoś zrobi to za mnie, podwijam rękawy i robię. Zawsze trzeba się napracować, aby efekt końcowy był zadowalający i aby można było powiedzieć, że warto – opowiada.

Rodzina i koleżanki „Turczanki”

Naszą zwyciężczynię wspiera w pracy społecznej rodzina i koleżanki z KGW.

- Zawsze mogę liczyć na pomoc męża i dzieci. O wszystkim rozmawiamy i sobie pomagamy. Dzieci

zawsze chętnie uczestniczą w podejmowanych przez KGW działaniach. Na kobiety też zawsze można liczyć. O wszystkim dyskutujemy i snujemy plany. Czasem są to spotkania spontaniczne, bo trzeba coś szybko omówić i się naradzić, i dziewczyny zawsze są – mówi.

Przyznaje, że zdobycie tytułu Człowieka Roku to dla niej wielka radość i motywacja.

- Każda pochwała, mniejszy lub większy sukces, motywuje i zachęca do dalszego działania, daje siłę i radość z tego co robimy. Rodzą się nowe pomysły i wyzwania, ambicje są coraz większe. Dziękuję wszystkim osobom, które ze mną działają, wspierają, motywują i doceniają – mówi.

Trochę inaczej

Ostatnie miesiące, epidemia, obostrzenia nie sprzyjały działaniom KGW na większą skalę, nie udało się zrobić zaplanowanych imprez.



Justyna Sudowska, przewodnicząca KGW Turczanki, CZŁOWIEK ROKU 2019 ZIEMI ŁUKOWSKIEJ:

„NAGRODA DLA CAŁEGO KGW TURCZANKI”

- Oczywiście jest to nagroda dla całego KGW Turczanki, dla każdej kobiety, bo przecież ja sama nic bym nie zdziałała. Tworzymy całość i dobrze było, aby każdej z nas dawało to radość. Dziękuję im z całego serca za wsparcie, na pierwszym miejscu oczywiście mojemu mężowi i dzieciom, za wyrozumiałość, wsparcie i pomoc na każdym kroku! – mówi pani Justyna.

- Koronawirus trochę ograniczył działania koła, tak jak wielu instytucji i organizacji. Nie ma spotkań w dużym gronie, zabaw integracyjnych dla dzieci, które zawsze chętnie uczestniczyły w tego typu działaniach. Swoją aktywność przeniosłyśmy do internetu. Bierzymy udział w różnych konkursach i akcjach charytatywnych. Spotykaliśmy się w mniejszym gronie, albo komunikujemy się przez grupę na fejsbuku

i przez telefon. I nawet w tym trudnym czasie udało nam się zdobyć I miejsce w powiecie na najlepszą szarlotkę z jabłek lubelskich i uczestniczyć w gali finałowej Kobieta Gospodarna Wyjątkowa w Lublinie. Udało nam się również zająć I miejsce w konkursie organizowanym przez ARiMR „KGW sercem wsi” Oddział Lubelski – cieszy się szefowa „Turczanek”

mo

Ogłoszenie

Wójt Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywda informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krzywda, oraz na stronie internetowej <http://ugkrzywda.bip.lubelskie.pl> ogłoszono na okres od 1.12.2020r. do 22.12.2020r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 25 755 1006.

Wójt Gminy Krzywda,
Krzysztof Warda

Gmina ostrzega przed oszustami

GMINA STANIN - Nikt z ramienia gminy Stanin na chwilę obecną nie „chodzi po domach” w sprawie solarów, pieców na biomasę, pomp ciepła czy fotowoltaiki - informuje samorząd. Gmina dostała informacje, że

prywatne osoby/firmy podszywają się pod pracowników Urzędu Gminy. - Faktem jest, że gmina Stanin podpisała umowę na realizację projektu „EKO-ENERGIA dla Gminy Stanin-etap II, III, IV”. Osoby, które zgłosiły się do pro-

jektu, oczywiście mogą brać w nim udział - informują w komunikacie gminni urzędnicy. - O nazwie wykonawcy, zostanie Państwo poinformowani, po jej wyłonieniu w etapie postępowania przetargowego przez swoich sołtysów oraz

oficjalnym komunikatem na oficjalnej stronie internetowej Gminy Stanin oraz profilu Facebook - czytamy w komunikacie. W razie wątpliwości można skontaktować się bezpośrednio z UG Stanin - 25 798 11 18.

Zmarł ks. Kazimierz Zdunek, były proboszcz parafii Trzebieszów

Kapłan odszedł w niedzielę 22 listopada. - Pozostanie w naszych wspomnieniach wielkie umiłowanie przez księdza Kazimierza muzyki kościelnej, czego mogliśmy doświadczyć w pięknie liturgii – mówią parafianie.

Ks. Kazimierz Zdunek przeżył 79 lat, w tym 56 lat w kapłaństwie. Przyszedł na świat 7 stycznia 1941 r. w wsi Brzeziny, w powiecie ryckim. Do Szkoły Podstawowej chodził w Brzezinach, a do Liceum Ogólnokształcącego w Sobolewie, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości w 1958 r.

23 maja 1964 r., po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Ignacego Świrskiego w katedrze siedleckiej.



Ks. kanonik Kazimierz Zdunek (1941-2020), były proboszcz parafii Trzebieszów, był miłośnikiem muzyki kościelnej i umiał grać na organach

Wikariusz i proboszcz

Jako wikariusz pracował w parafiach: Komica (1964-1965), Żelechów (1965-1968), Łosice (1968-1969), Łuków – Podwyższenia Krzyża Św. (1969-1971), Włodawa

(1971-1973). Był proboszczem w parafiach: Wola Wereszczyńska (1973-1974), Horoski Duże (1974-1976), Komarno (1976-1983), Opole-Podewórze (1983-1988), Pilawa (1988-2004) i Trzebieszów (2004-2011).

Pracujący emeryt

W 2011 r. przeszedł na emeryturę. Pozostał w Trzebieszowie i nadal czynnie pomagał w parafii. Sprawował msze św., głosił Słowo Boże, udzielał posługi wiernym.

Kilka tygodni temu przeszedł zakażenie koronawirusem, jednak chorobę mimo osłabienia zniósł dobrze. Po kwarantannie wrócił do swoich obowiązków.

Zmarł niespodziewanie 22 listopada 2020 r. na plebanii w Trzebieszowie. Jeszcze poprzedniego dnia sprawował mszę św.

Pożegnanie śp. kapłana

W środę, 25 listopada, w kościele w Trzebieszowie była sprawowana msza św. żałobna pod przewodnictwem ks. bp. Kazimierza Gurdy. Przybyło na nią 52 kapłanów. Później trumnę z ciałem śp.

ks. Zdunka przewieziono do kościoła w Brzezinach, jego rodzinnej wsi, gdzie pod przewodnictwem ks. bp. Grzegorza Suchodolskiego odbyły się uroczystości pogrzebowe. Zmarły został pochowany na miejscowym cmentarzu.

- Żegnamy dzisiaj księdza kanonika Kazimierza, który przez 7 lat był proboszczem w parafii w Trzebieszowie i przez kolejnych 9 lat był rezydentem, pomagając kolejnym księżom proboszczom. Zapisał się więc przez te 16 lat w pamięci parafian w Trzebieszowie i tutaj w waszej parafii zakończył swoją 79-letnią drogę życia i 56-letnią drogę posługi kapłańskiej. Pan Bóg powołał go do siebie. Pragniemy dzisiaj panu Bogu za niego podziękować – mówił bp Kazimierz Gurda podczas żałobnej mszy św. w Trzebieszowie.

Podziękowania parafian

Kapłana pożegnali także parafianie, w imieniu których głos zabrała Ewa Grochowska.

- W imieniu naszej wspólnoty parafialnej pragnę po-

dziękować dzisiaj księdzu Kazimierzowi za ofiarne i gorliwe przeżywanie Chrystusowego kapłaństwa pośród nas. Dziękujemy za wypełnione Bożą treścią homilie, jakie ksiądz kierował do nas swoim ciepłym głosem. Pozostanie w naszych wspomnieniach wielkie umiłowanie przez księdza Kazimierza muzyki kościelnej, czego mogliśmy doświadczyć w pięknie liturgii. To nie przypadek, że dzień wspomnienia św. Cecylii (od red. – św. Cecylia – patronka muzyki kościelnej, muzyków, chórzystów i organistów) był dniem przejścia księdza do Domu Ojca. Jesteśmy wdzięczni za stałą posługę w konfesjonale, sprawowane w naszych intencjach eucharystie i troskę o sprawy gospodarcze naszej parafii. Mimo przejścia na emeryturę nadal mogliśmy doświadczać księdza stałej posługi kapłańskiej i obecności pośród nas. Żegnaj księże Kazimierzu, zapisałeś chlubną kartę w historii naszej parafii.

mo

Odszedł Zenon Borkowski

GMINA TRZEBIESZÓW

Zmarł Zenon Borkowski, działacz i współzałożyciel Solidarności Rolników Indywidualnych w dawnym województwie siedleckim oraz Solidarności Pracowniczej w zakładach Mostostal w Siedlcach.

Zenon Borkowski urodził się 8 maja 1951 r. w Zaolśzynie w gminie Trzebieszów. Był synem Edwarda i Władysławy z domu Dobrowolskiej. Prowadził gospodarstwo rolne oraz od 1980 r. pracował jako elektryk w zakładach NSZZ „Solidarność”.

Solidarność RI

W 1981 r. współorganizował NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w woj. siedleckim, wtedy obejmującym powiat łukowski.

Jak czytamy na stronach Instytutu Pamięci Narodowej, w latach 1981-1986 Borkowski w związku ze swoją działalnością w Solidarności był inwigilowany przez milicję w Siedlcach i Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych.

Był współorganizatorem ogólnopolskiego strajku NSZZ RI trwającego od 5 listopada do 14 grudnia 1981 r.



Śp. Zenon Borkowski (1951-2020)

10 miesięcy „internatu”

Został internowany 14 grudnia 1981 r., po pacyfikacji strajku przez oddziały milicji i ZOMO. Podczas internowania przebywał w ośrodkach w Białej Podlaskiej, Lublinie, Włodawie, Kwidzynie. We wrześniu 1982 r. został zwolniony z Ośrodka Odosobnienia i pozostawał pod dozorem milicyjnym.

Po stanie wojennym działał w strukturach podziemnych „S” i wydawał pismo „Informator Solidarności Siedlce”. Nadal był kontrolowany operacyjnie przez SB.

Upamiętniał lokalną historię

W 1989 r. aktywnie uczestniczył w akcji wyborczej Komitetu

Obywatelskiego „Solidarność”. W wolnej Polsce działał w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach. Napisał 5 książek dokumentujących współczesną lokalną historię: „W cieniu Kościoła. Listy z internatu”, „Majówka z Marszałkiem”, „Zanim przyszła ><”, „Szlakami Niepodległości” oraz „Gdyby nie nóż w plecy...”. Inicjował akcje upamiętniające miejsca związane z historią Polski i „Solidarności”.

Zmarł w niedzielę 22 listopada w wieku 69 lat.

Pogrzeb śp. Zenona Borkowskiego odbył się w poniedziałek, 30 listopada, w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Siedlcach.

mo

OGŁOSZENIE

Łuków, dnia 27 listopada 2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o przystąpieniu do sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w zakresie wprowadzenia obszarów udokumentowanych złóż kopalin

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łuków:

- Uchwały Nr XXVII/200/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w zakresie wprowadzenia obszarów udokumentowanych złóż kopalin.

Obszar objęty opracowaniem obejmuje gminę Łuków w granicach administracyjnych.

Równocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 50 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. zmiany studium.

Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **do dnia 31 grudnia 2020 r.:**

- w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków,
- w formie elektronicznej na adres sekretariat@lukow.ug.gov.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym),
- na adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Łuków (opatrzone elektronicznym podpisem kwalifikowanym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym),
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

**Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak**

Tożsamość Administratora Dane kontaktowe IOD	Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO). Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl
Cele przetwarzania oraz podstawa prawna	Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO).
Odbiorcy danych	Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.
Okres przechowywania danych	Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:
Pani/ Pana prawa	a. prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane); b. prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych; c. prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym); d. prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.
Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego	W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
Informacja o wymogach ustawowych podania danych	Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wędkarze z PZW Łuków Miasto i Kolejarz sprząтали po „pseudowędkarzach”

Wędkarze z obu łukowskich kół PZW Łuków Miasto i Kolejarz posprząтали teren wokół zwirowni Dudziński w Domaszkach.

Łukowskie koła PZW zorganizowały czyn społeczny w sobotę, 21 listopada, przy zbiorniku zwirowni Dudziński w miejscowości Domaszki. Chętnych do łowienia nie brakuje, bo w samym Kole PZW Łuków Miasto jest obecnie 777 członków.

Mało porządkujących

Jednak do robienia porządków nie było za wielu ochotników. - Jak jest to w zwyczaju przy okazji tego typu prac na apel odpowiedziało „wielu chętnych”. Był prezes zarządu koła PZW Łuków Miasto Janusz Tchorzewski i Łuków Kolejarz Ryszard Tomaszewski. Był skarbnik i zarazem komendant Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Łukowskiego Krzysztof Krystecki. Było także po jed-



Krzysztof Krystecki, komendant Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Łukowskiego i Janusz Tchorzewski, prezes Zarządu Koła PZW Łuków Miasto przy aucie pełnym zebranych na zwirowni śmieci. To skutek nieprzestrzegania przez „pseudowędkarzy” Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb, który zobowiązuje wędkarza do utrzymania w czystości brzegu w promieniu 5 m od zajmowanego stanowiska wędkarskiego, bez względu na stan, jaki zastał przed rozpoczęciem połowu

nym członku z zarządu obu kół, dwóch szeregowych wędkarzy i jeden sympatyk wędkarstwa. Czyli można powiedzieć norma. Czy tak ma to wyglądać? I czy tak ma wyglądać łowisko po sezonie wędkarskim? – pyta Michał Krystecki z Koła PZW Łuków Miasto.

Duże zaśmiecenie

Teren wokół zwirowni był bardzo zaśmiecony, butelki, puszki, opakowania po jedzeniu były wszędzie, w trawie, krzakach i w wodzie przy brzegu. - Na zwirowni zebrano przeszło 35 worków śmieci. Praktycznie każdy brzeg i każda z miejscówek

zawierała „skarby”. Można było znaleźć pudełka i opakowania po robakach, zanętach, przyponach, glinach itp. Puszki po piwie i kurkurydzy. Butelki po napojach, piwach i innych różnorakich alkoholach. Skoro alkohol, to nie może zabraknąć paczek po papierosach, bo przecież to idzie w pa-

rze. No i człowiek głodny, więc mogliśmy pozbiierać tacki, grille, kubki, sztućce - wylicza Krystecki.

Jedni pracują, drudzy bałaganą

Dodaje, że od zarządu kół wędkarze wymagają zarybiania zwirowni Dudziński, równania dróg dojazdowych, wycinania i przycinania krzaków i innych roślin.

- Prace, które są i były wykonywane na zwirowni Dudziński czy zalewie Zimna Woda kosztują członków Zarządu Koła PZW i przyjaciół naszych kół wiele godzin pracy i pieniędzy, jak materiały, paliwo, czy choćby sprzęty na równania dróg. Są wykonywane po to, by ło było lepiej. Nikt nie bierze za to choćby 1 zł. Dzięki przychylności m.in. kolegi Mirosława Dudzińskiego, właściciela zwirowni prace, za które trzeba byłoby zapłacić setki złotych, wykonywane za słowo „Dziękuję!”, aby w zamian za to np. kupić więcej ryb! I co za to otrzymujemy? I my i właściciel zwirowni Dudziński? To pokazują zdjęcia

zaśmieconego terenu. Czy tak ma wyglądać zbiornik? Czy to, co jest na zdjęciach przyfrunęło samo? Nie to wszystko przynieśli wędkarze! A raczej przepraszam „pseudowędkarze”, bo nie można obrażać wszystkich wędkarzy. Myślimy, że od nowego roku parę mandatów wystawionych przez KPP w Łukowie pomoże w tym, by „wędkarze” zaczęli przestrzegać Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb – mówi Krystecki.

Potrzebne mandaty?

Według niego zdecydowanie więcej jest zostawianych przez „pseudowędkarzy” nad zwirownią Dudziński, niż było w okresie połowów nad zalewem Zimna Woda. - Myślę, że jest to spowodowane tym, że zwirownia jest poza Łukowem. Nie ma tylu spacerowiczów, rowerzystów czy patroli policji, którzy mogli by zwracać uwagę na pozostawianie bałaganu. Na zwirowni „pseudowędkarze” czują się niestety bezkarni – dodaje.

mo

O G Ł O S Z E N I E

Łuków, dnia 25 listopada 2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łuków:

- Uchwały Nr XXII/163/2020 z dnia 27 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Grzędzka-Kolonia,**

Obszar objęty opracowaniem został wskazany na załączniku graficznym do ww. uchwały.

Równocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 50 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **23 grudnia 2020 r.:**

- w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków,
- w formie elektronicznej na adres sekretariat@lukow.ug.gov.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym),
- na adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Łuków (opatrzone elektronicznym podpisem kwalifikowanym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym),
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Zastępca Wójta Gminy Łuków
/-/ mgr Wojciech Szczygieł

Tożsamość Administratora	Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO).
Dane kontaktowe IOD	Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl
Cele przetwarzania oraz podstawa prawna	Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO). Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.
Odbiorcy danych	Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
Okres przechowywania danych	W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:
Pani/ Pana prawa	a. prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane); b. prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych; c. prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym); d. prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.
Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego	W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
Informacja o wymogach ustawowych podania danych	Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Łuków, dnia 25 listopada 2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łuków:

- Uchwały Nr XXVII/190/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze obrębu Suleje.**

Obszar objęty opracowaniem został wskazany na załącznikach graficznych do ww. uchwały.

Równocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 50 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **31 grudnia 2020 r.:**

- w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków,
- w formie elektronicznej na adres sekretariat@lukow.ug.gov.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym),
- na adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Łuków (opatrzone elektronicznym podpisem kwalifikowanym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym),
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Zastępca Wójta Gminy Łuków
/-/ mgr Wojciech Szczygieł

Tożsamość Administratora	Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO).
Dane kontaktowe IOD	Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl
Cele przetwarzania oraz podstawa prawna	Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO).
Odbiorcy danych	Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.
Okres przechowywania danych	Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
Pani/ Pana prawa	W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:
Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego	a. prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane); b. prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych; c. prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym); d. prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.
Informacja o wymogach ustawowych podania danych	W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
	Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.